Nr. 75. Piątek, 30 Marca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 29 marca 1928.

Handel zagraniczny Polski w styczniu i lutym 1928.

Obroty handlowe Polski z zagranicą w pierwszych dwu miesiącach r. b. dały nam saldo ujemne wysokości 125 milionów złotych. Rozpatrując jednak zjawisko pasywności naszego bilansu handlowego należy mieć na uwadze, że od początku roku wzrastał import sztucznie w związku z zamierzoną (a w połowie lutego oficjalnie ogłoszoną) waloryzacją ceł.

Wywóz nasz nie spada, przeciwnie nieco nawet wzrasta. Wynosił bowiem w okresie styczeń-luty 1927 r. 401 milj., a w roku obecnym 416 milj. Deficyt jest zatem spowodowany nadmiernym importem, któremu przeliczenie ceł, obowiązujące od połowy marca, położy przypuszczalnie kres.

Przystępując do bliższej analizy przywozu należy stwierdzić zwiększenie importu zdrowego, służącego do wzmożenia dalszej produkcji. Jako zjawisko nad wyraz korzystne podkreślić należy wzrost przywozu maszyn, wynoszący w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego przeszło 100 proc. W imporcie maszyn największą rolę odgrywają maszyny włókiennicze, następnie rolnicze. Szczególnie wydatnie wzrósł przywóz silników.

Poważne zwiększenie wykazuje również inna pozycja o równie produkcyjnym charakterze, a mianowicie przywóz nawozów sztucznych. Podczas gdy przecietny miesięczny import wynosił w 1927 roku 6.452 tys. zł., to przywieźliśmy w styczniu nawozów sztucznych za 10.780 tys. zł., a w lutym za 22.968 tys. zł. Szczególnie wielką pozycję stanowi przywóz saletry chilijskiej.

Z innych grup importu podkreślić należy wydatny wzrost surowców i półfabrykatów włókienniczych, i spadek przywozu zbóż. Podczas, gdy w okresie styczeń-luty 1927 przywieźliśmy żyta za blisko 9 miljonów, w r. b. importowaliśmy go zaledwie za 600 tysięcy. W mniejszym stosunku zmniejszył się przywóz pszenicy. Jako objaw niekorzystny należy zwrócić uwagę na wzrost importu skór, premjowany przez Austrję i Czechosłowację, a dający się silnie odczuć naszym garbarniom.

Przechodząc do omawiania wywozu należy zatrzymać się przedewszystkiem nad dwiema najważniejszemi pozycjami wywozu — węglem i drzewem, stanowiącem razem przeszło 1/3 ogólnego wywozu. Eksport węgla spadł w omawianych dwu miesiącach z 68'6 milj. zł. w r. ub. do 57 milj. Wywóz do najważniejszych krajów przedstawiał się w sposób następujący (w tys. tonn):

	Styczeń - luty 1928	1927
Ogółem	**1963**	**2048**
W tem: Austrja	527	540
Szwecja	365	370
Danja	274	151
Włochy	76	361
Czechosłowacja	196	121

Ogólny wywóz zmniejszył się ilościowo nieznacznie; wprawdzie spadł eksport do Włoch do jednej piątej, wzrósł natomiast dość poważnie eksport do Danji i Czechosłowacji, prócz innych pomniejszych zmian w państwach powyżej niewyszczególnionych. Spadła natomiast wydatnie wartość wywiezionego węgla, wskutek walki konkurencyjnej z Anglją. Przeciętnie uzyskiwano za jedną tonnę węgla w r. ub. — 32 zł., w r. b. już tylko 27 zł.

W ostatnim miesiącu spadł wywóz do Szwecji, co tłumaczy się nietylko konkurencją angielską, ale również częściowo strajkiem robotniczym oraz lokautem w szwedzkich papierniach i wytwórniach celulozy. Wobec wzrostu zbytu wewnętrznego i wywozu na zyskowniejsze rynki reglamentowane — Austrji i Czechosłowacji, można zatem mieć nadzieję, że górnictwo nasze będzie miało środki dla zwycięskiego przeprowadzenia tak ważnej dla nas walki o utrzymanie rynków skandynawskich.

Podczas gdy ceny otrzymywane w r. b. za węgiel są niższe, aniżeli w r. ub., to osiągamy za drzewo znacznie lepsze ceny. Wywozimy mniej tonn materjałów i wyrobów drzewnych, a pomimo to wartość tego wywozu jest o wiele wyższa. Wartość przeciętna tonny wzrosła z 81 zł. do 113 zł., co jest zjawiskiem wielce pomyślnem, spowodowanem jednak nietyle usziachetnieniem naszego wywozu, ile wzrostem cen na rynku światowym i wzmożonym wywozem do Niemiec wskutek zawartej umowy.

Z innych grup wywozowych tendencję wybitnie zwyżkową ma eksport trzody chlewnej. Wywóz ten wzrósł w okresie sprawozdawczym z 71 tys. sztuk w r. ub. do 216 tys., trzykrotnie zwiększyła się również wartość tej pozycji, zajmującej w naszym wywozie jedno z naczelnych miejsc. Wywóz produktów spożywczych spadł nieco w porównaniu z r. ub., szczególnie znaczny spadek wykazuje wywóz cukru (przy stałym jednak wzroście zbytu krajowego, bardziej opłacającego się). Wywóz zbóż nie odgrywa prawie żadnej roli, pomyślnie kształtuje się eksport masła.

Niekorzystnie przedstawia się w porównaniu z rokiem ubiegłym wywóz nafty i produktów naftowych z wyjątkiem parafiny. Wywóz wyrobów hutniczych i włókienniczych pozostaje na niezmienionym naogół poziomie.

Tak przedstawia się w krótkim zarysie nasz handel zagraniczny w pierwszych dwu miesiącach. Mimo dość znacznego deficytu nie daje on najmniejszych podstaw do pesymistycznej oceny sytuacji.

Z SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Wczorajsze posiedzenie Sejmu przyniosło pewne odprężenie. Znalazła się bowiem dostateczna większość do odrzucenia prowokacyjnego wniosku Ukraińców i Białorusinów o t. zw. nadużyciach wyborczych. Wniosek odszedł do komisji administracyjnej. Jasnem jest, że gdyby Izba uchwaliła tak pożądaną dla żywiołów rozkładowych nagłość, sala sejmowa zamieniłaby się odrazu w teren zaciekłej walki politycznej. Przeciwko nagłości wniosku wypowiedział się Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, jakoteż grupy prawicowe. Rzuca to znowu jaskrawe światło na politykę sejmową socjalistów.

Przy wyborze wicemarszałków posłowie z Jedynki konsekwentnie złożyli białe kartki, tak więc w prezydjum Sejmu nie zasiada ani jeden przedstawiciel najliczniejszego ugrupowania sejmowego, stanowiącego most między parlamentem a Rządem. Jest to dość smutny paradoks polityczny. W komisjach posłowie z Jedynki wezmą, zdaje się, udział.

Najbliższem zadaniem Sejmu, które winno być dokonane do dnia 1 kwietnia, jest załatwienie prowizorjum budżetowego, które do soboty powinno stać się ustawą. Będzie to ogniowa próba intencji i możliwości pracy obecnego Sejmu.

P. P. S. wystąpiło znowu z demonstracyjnym wnioskiem o zupełnej amnestji dla przestępców politycznych. Wniosek ten odesłano, rzecz prosta, do komisji prawniczej.

Jak dowiadujemy się, przy debacie nad prowizorjum budżetowem na plenum Sejmu, p. Minister Czechowicz głosu nie zabierze. Natomiast udzieli wyjaśnień na posiedzeniu komisji budżetowej.

*

JANUSZ MEISSNER. 6)

ESKADRA.

Powieść.

„Kochany Tadeczku!

Jesteś bardzo niedobry, bo nie odpisałeś mi na taki długi, szczegółowy list o mnie i o wszystkiem, co się wokół mnie dzieje. Jeżeli już teraz niema dla mnie czasu...

No, ale ponieważ nie mam nic pilnego do roboty, czekając na zapowiedzianą wizytę kuzynka Władka Milewskiego, który — immaginez! — wstąpił jako ochotnik do szwoleżerów, więc dostaniesz jeszcze jeden list odemnie, którego nie powinieneś dostać, gniewam się na ciebie, ale — mój Boże — gniewam się teraz na tyle rzeczy, że stale jestem w złym humorze i podobno źle wyglądam...

Przedewszystkiem jestem zmartwiona tem nagłem przerwaniem letnich wakacji z powodu niebezpieczeństwa zagrażającego Warszawie, i powrotem do miasta właśnie w chwili, kiedy moja cera jest jeszcze nieokreślonej barwy i kiedy wyglądam, jak jakaś Maryśka ze wsi. Po drugie nie możemy namówić Papy na opuszczenie Warszawy i wyjazd w Poznańskie do Milewskich. Władek mówi, że tylko Poznańskie jest pewne, dzięki nastrojom tamtejszej niezbolszewizowanej ludności. Papa zżyma się na socjalistów i żydów, bo oni są wszystkiemu przecież winni, ale boi się wyjeżdżać z bankiem, a bez banku nie chce.

Może ty coś poradzisz? Poco wy tam siedzicie na tym froncie, kiedy bolszewicy idą ciągle naprzód?

Podobno naczelne dowództwo nie umie sobie poradzić z bolszewikami. Chyba Francuzi nas uratują.

W Warszawie upały nie do zniesienia. Pracowałam w Białym Krzyżu dwie godziny dziennie przy paczkach dla żołnierzy, ale okazało się, że tam towarzystwo jest teraz bardzo mieszane, więc przestałam chodzić. Panie z towarzystwa z Koła Polek zajmują się teraz chodzeniem po restauracjach i wysyłaniem, to jest — agitowaniem, aby wszyscy szli na front. Może się więc do nich przyłączę: zawsze to ciekawsze, niż robienie paczek. Wolałabym co prawda jakieś dancingi lub gardenparty na rzecz żołnierza, ale wszyscy głowy potracili w tym popłochu i nikt nic nie organizuje. (Zresztą niema mego Tadeczka, z którym tak lubię tańczyć).

Proszę mi prędko odpisać na ten list i pamiętać o swojej narzeczonej.

Wira.

P. S. Papcio wyrobił Władkowi przydział w Warszawie i mówi, że tyś też powiniem tu zostać, zamiast marnować się na froncie, bo to potrafi byle chłop, a w sztabach i dowództwach brak podobno ludzi. Znasz francuski i mógłbyś być tłumaczem. Napisz, czy się zgadzasz na starania Papcia w tej sprawie".

Szylling odłożył list z niechęcią. Wszystko irytowało go w sposobie pisania Wiry, wszystko było tak niezgodne z tem, co chciał o niej myśleć i w niej widzieć. — Post scriptum odczuł, poprostu jako zniewagę. Pomyślał, że odpisze zimno i da jej do zrozumienia, jaka różnica jest między kuzynkiem Milewskim, który otrzymał przydział w Warszawie, a tymi wszystkimi, którzy „marnują się na froncie".

Sięgnął po gazetę, którą przygotował sobie na stoliku, ale spostrzegł, że leży tam jeszcze jakaś kartka pocztowa, której przedtem nie zauważył. Musiał ją przez nieuwagę schować wraz z listem i paczką gazet do kieszeni. Spojrzał na adres: Porucznik pilot Aleksander Bielski... Zawahał się przez chwilę, czy ma prawo przeczytać. Ale ponieważ to nie był list zamknięty, a karta, której nadawca nie zaopatrzył nawet swoim adresem — rozgrzeszył się, tembardziej, że do niego jako do tymczasowego adjutanta należało zlikwidowanie rzeczy i papierów po zmarłym. Karta zawierała tylko parę słów. Ale jakże inaczej brzmiały one niż słowa listu Wiry. Była w nich jakaś moc krzepiąca, jakieś napięcie woli, aby temu komuś na froncie — bratu, jak wywnioskował Szylling — dodać wiary w zwycięstwo, aby mu dać odczuć, że za tą siłą zbrojną, do której ona należy, stoi cały naród, gotowy podjąć walkę o swą niepodległość, świadomy ofiar, które spełniają się tam na krwawych polach bitew i w śmiertelnych zmaganiach nieznanych bohaterów. Proste, dobre i jasne słowa bez zbytecznej emfazy, bez teatralnej deklamacji, bez patosu, a jednak głębokie i piękne. Pisane śpiesznie między jednym a drugim opatrunkiem w szpitalu.

— Nie wiedzą jeszcze o jego śmierci — pomyślał Szylling, spojrzawszy na datę: karta była pisana przed dwoma dniami.

— Trzeba będzie wysłać zawiadomienie. Ba, ale gdzie Bielski przechowywał adresy rodzin personalu latającego?

Szukał już poprzedniego dnia tej listy, poznaczonej gęsto czarnymi krzyżami śmierci, ale tak się gdzieś zawieruszyła, że nie mógł jej odnaleźć.

— Napiszę do szpitala Ujazdowskiego — zdecydował, przypomniawszy sobie, że siostra Bielskiego w karcie do brata wspominała o swojej pracy na oddziale chirurgicznym w tym właśnie szpitalu.

Przejrzał jeszcze gazetę, a właściwie tylko listę zabitych z ostatniego tygodnia, aby się przekonać, czy nazwisko Bielskiego zostało podane w urzędowym spisie. Nie było go.

— Nie wiedzą... „siostra Irena" nie przypuszcza, że jej brat, którego tak kochała, zginął już, składając młode życie i wielkie odważne serce na ołtarzu Ojczyzny; że zginął śmiercią lotnika.

II.

Nazajutrz wraz z pocztą przyszła depesza z szefostwa lotnictwa, wzywająca dowódcę eskadry do Warszawy w pilnych sprawach organizacyjnych. Szylling poszedł z nią do Żegoty. Ale Żegota był chory: gorączkował, trzęsła go febra i nie mógł wstać z łóżka. Felczer eskadrowy karmił go aspiryną od rana, rozesławszy swych sanitarjuszy na poszukiwanie lekarza.

Przeczytawszy depeszę, Żegota stęknął, odwrócił się tyłem i oświadczył, że nic go żadne rozkazy nie obchodzą, ponieważ i tak wkrótce „stanie zapewne przed tronem Boga", któremu podobało się nękać go idjotyczną febrą, chorobą cywilną, nic wspólnego z wojskiem nie mającą. Zresztą niech sobie Szylling jedzie do Warszawy, jeśli potrafi dokazać tej sztuki, bo on, Żegota, zwątpił już, czy kiedykolwiek uda się namówić komendanta stacji na wypuszczenie transportu z tej dziury, zapchanej pociągami.

(C. d. n.)

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu złożyli przedewszystkiem ślubowanie ci posłowie, którzy z jakichkolwiek bądź powodów obowiązku tego jeszcze nie spełnili. Następnie przystąpiono do wyboru pięciu wicemarszałków. Głosowano kartkami, łącznie na pięciu kandydatów. Wynik głosowania był następujący:

Głosowało posłów 403, białych kartek i nieważnych oddano 152, ważnych 252, absolutna większość konieczna do wyboru na wicemarszałka wynosiła zatem 127. Otrzymali głosów:

Jan Woźnicki (Wyzwolenie) 242,
Zygmunt Marek (P. P. S.) 239,
Dąbski Jan (Str. Chłopskie) 230,
Czetwertyński Seweryn (Klub Narodowy) 214,
Włodzimierz Zahajkiewicz (Ukrainiec) 201,
Ozjasz Thon (Koło żydowskie) 14,
Jan Dębski (Piast) 11.

Reszta głosów rozstrzelona. Pięciu pierwszych wybranych zostało zatem wicemarszałkami. Zapytani, czy wybór przyjmują, odpowiedzieli twierdząco.

Z kolei przystąpiono do wyboru sekretarzy. Wynik głosowania na sekretarzy był następujący: Głosowało 400 posłów. Białych kartek oddano 131, ważnych głosów 269, absolutna większość 135. Otrzymali głosów: poseł Michalkiewicz (Piast) 260, Urbański (Ch. D.) 258, Zygmunt Piotrowski (P. P. S.) 251, Róg (Wyzwolenie) 249, Władysław Fijałkowski (Str. Chł.) 247, Rozmarin (Koło Żydowskie) 245, Biernacki (Z. L. N.) 244, poseł Władyka (Ukr. socjalista) 243, Karau (Niemiec) 207. Wymienieni posłowie wybrani zostali jako sekretarze Sejmu. Marszałek zaprosił posłów Michalkiewicza i Urbańskiego do zajęcia miejsc sekretarzy urzędujących.

Następnie marszałek zwrócił się do klubów, aby zgłosiły jaknajrychlej w kancelarji Sejmu dane o swej liczebności, niezbędne do ustalenia podziału miejsc w komisjach. Konieczne jest bowiem utworzenie przedewszystkiem komisji budżetowej.

Marszałek zaproponował, aby następne posiedzenie odbyło się we czwartek, o godz. 11 rano, z porządkiem dziennym: 1) pierwsze czytanie projektu ustawy o prowizorjum budżetowem na I-szy kwartał roku budżetowego 1928/29, 2) pierwsze czytanie projektu ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach, wreszcie 3) pierwsze czytanie projektu ustawy o preliminarzu budżetowym na r. 1928/29. Podając powyższe do wiadomości, marszałek podkreślił, iż Izba winna usilnie pracować, aby załatwić prowizorjum budżetowe do dnia 1 kwietnia. Komisja budżetowa musi zatem dzisiaj wieczorem obradować, tak, ażeby w piątek popołudniu mogło się odbyć drugie, a ewentualnie także i trzecie czytanie prowizorjum budżetowego, oraz projektu ustawy o inwestycjach. Jeżeliby trzecie czytanie nie mogło się odbyć w piątek, należałoby odbyć w sobotę już o godzinie 10-tej rano plenarne posiedzenie Sejmu, ażeby Senat mógł jeszcze w sobotę odbyć obrady, tak, aby w dniu 31 marca b. r. prowizorjum mogło być uchwalone przez obie Izby.

Wpłynął wniosek posłów socjalistycznych o amnestję zupełną dla przestępców politycznych. Marszałek wniosek ten przekazał komisji prawniczej. Demonstracyjny wniosek Klubu ukraińskiego i białoruskiego w sprawie rzekomych nadużyć wyborczych, po odrzuceniu nagłości jego, został jako zwykły odesłany do komisji administracyjnej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

*

DZISIEJSZE POSIEDZENIE.

Warszawa, 29 marca. (PAT) Dnia 29 b. m. o godz. 11.15 rozpoczęło się pod przewodnictwem marszałka Daszyńskiego trzecie plenarne posiedzenie. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) czytanie projektu ustawy o prowizorjum budżetowem na okres od 1 kwietnia do 30 czerwca b. r.; 2) pierwsze czytanie projektu ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych, oraz 3) pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na okres od 1-go kwietnia 1928 do 31 marca 1929.

Ustawa o prowizorjum budżetowem od 1 kwietnia do 30 czerwca b. r. upoważnia Ministra Skarbu do otwierania w tym czasie kredytów na wydatki państwowe do wysokości 1/4 kwot ustalonych w poszczególnych częściach preliminarza budżetowego na rok 1928/29. Oparcie prowizorjum na preliminarzu budżetowym na rok przyszły podyktowane jest poważnymi względami praktycznymi, gdyż preliminarz ten przewiduje szereg wydatków nowych, a w szczególności poważne wydatki inwestycyjne, które w tym jeszcze sezonie mają być rozpoczęte. Artykuł II. wzmiankowanej ustawy przewiduje, że niektóre kredyty inwestycyjne mogą być otwierane w 50% ponad granicę 1/4 kwot ogólnie preliminowanych. Uzasadnione jest to okolicznością, że prowizorjum budżetowe obejmuje miesiące wiosenne, a więc główny sezon budowlany, w ciągu którego muszą być uskutecznione wydatki na wszelkiego rodzaju budowle, jak również na budowę dróg, mostów, na meljoracje, oraz szereg innych wydatków, mających wybitny charakter wydatków sezonowych.

Posiedzenie dzisiejsze wzbudziło o tyle ogólne zainteresowanie, że na ławach rządowych zasiedli wszyscy Ministrowie z Wiceprezesem Rady Ministrów prof. Bartlem na czele. Na ławach podsekretarzy stanu i wyższych urzędników zasiedli Wiceminister Skarbu Grodyński, podpułkownik Beck oraz szef gabinetu Prezesa Rady Ministrów Józefski.

Po odczytaniu porządku dziennego i przyjęciu ślubowania od tych posłów, którzy dotychczas obowiązku tego nie wykonali, marszałek Daszyński udzielił głosu Wiceprezesowi Rady Ministrów prof. Bartlowi, który w chwili obecnej (godz. 12 w południe) wygłasza swoje przemówienie, oklaskiwane często przez większość Izby.

Przed konferencją polsko-litewską.

„Berl. Tageblatt" zamieszcza depeszę z Kowna, podkreślającą doniosłe znaczenie konferencji polsko-litewskiej w Królewcu, która ma za zadanie rozwiązanie nie problemu lokalnego, lecz konfliktu zagrażającego pokojowi Europy. Zarówno Waldemaras jak i Minister Zaleski — pisze dziennik — zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, ciążącej na nich za wynik obrad królewieckich, których rozbicie zagrażałoby całej Europie.

„Berl. Tageblatt" przypomina, że Waldemaras przed rokiem oświadczył, iż o ile nie da się uzyskać odrazu wszystkiego, należy zadowolić się tem, co możliwe będzie do uzyskania. Od Ministra Zaleskiego można oczekiwać szczerych wysiłków w kierunku usunięcia nieufności ze strony Litwy.

Usunięcie tej nieufności oznaczałoby pierwszy sukces Ministra Zaleskiego i utorowałoby przytem drogę do dalszej owocnej pracy konferencji. Ponieważ musi się wierzyć w możność wzajemnego zrozumienia, przeto należy oczekiwać, że konferencja królewiecka przyniesie pewne wyniki dodatnie.

Listy z Wiednia.

O przyszłość Austrji.

Od czasu wizyty praskiej austrjackiego kanclerza dra Seipla, która — jak wiadomo — stała się powodem licznych pogłosek o nowej orjentacji austrjackiej polityki zewnętrznej, znów odżyła w prasie tutejszej, jakoteż w kołach dyplomatycznych, dyskusja na temat przyszłości Austrji. Zresztą, może także krytyczne położenie gospodarcze przyczyniło się do ożywienia tej dyskusji, która zawsze staje się aktualną, ilekroć zaczynają się mnożyć upadłości wielkich firm, świadczące o tem, że daleko jeszcze Austrji do sanacji gospodarczej, mimo, że Instytut dla badania konjunktury w swych sprawozdaniach miesięcznych, stale zapewnia, iż wielkie przesilenie deflacyjne już dawno jest przezwyciężone i że najwidoczniej zaznacza się już zwrot ku lepszemu. Faktem jest, że kupcy i przemysłowcy tutejsi zapatrują się bardzo pesymistycznie na obecne położenie gospodarcze i zarówno w swych oficjalnych manifestacjach, jak też w prywatnych wynurzeniach, coraz dobitniej podkreślają, że zaczynają tracić wiarę w gospodarczą przyszłość Austrji, o ile w najbliższych latach nie nastąpi jakaś zasadnicza zmiana, czyli całkiem nowa orjentacja ekonomiczna w środkowej Europie. Bardzo charakterystycznym był pod tym względem odczyt, wygłoszony niedawno przez generalnego dyrektora największego austrjackiego przedsiębiorstwa przemysłowego „Alpine Montangesellschaft", dra Apolda, który usiłował przeprowadzić dowód, że ratunek dla górnictwa i przemysłu ciężkiego Austrji leży jedynie w przyłączeniu Austrji do Niemiec. Niemniej znamienną jest, dająca się zauważyć od pewnego czasu, zmiana orjentacji tutejszego handlu hurtownego, który w coraz silniejszym stopniu koncentruje się — z oparciem o wielkie firmy niemieckie — w kierunku zachodnim, względnie połudn.-wschodnim (Bałkany). Odnosi się wrażenie, że sfery gospodarcze zaczynają się powoli przystosowywać do unji celnej z Rzeszą niemiecką, a że miarodajne czynniki polityczne unji takiej już oddawna torują drogę, to „tajemnica" powszechnie znana.

W tej wiecznie aktualnej dyskusji na temat problemu austrjackiego, który jest osią całego zagadnienia środkowo-europejskiego, zabrał tymi dniami głos jeden z kierujących polityków francuskich, dyrektor gabinetu w prezydjum ministrów, p. Roger Joisson, który w wywiadzie, udzielonym paryskiemu korespondentowi „Neues Wiener Journal" wyłuszczył swe zapatrywania na przyszłość Austrji. „Rozbicie monarchji austro-węg. — rzekł p. Joisson — było mojem zdaniem, zasadniczym błędem, ale jako że żadna siła ludzka nie potrafi wskrzesić tej monarchji, należałoby koniecznie postarać się o t. zw. Locarno wschodnie. To znaczy: koniecznem mi się wydaje zapewnienie nowych granic politycznych zapomocą układów gwarancyjnych. Potem należałoby dążyć do tego, aby poszczególne państwa sukcesyjne porozumiały się ze sobą pod względem gospodarczym i na podstawie układów celnych, znów utworzyły zwarty i jednolity obszar gospodarczy w środkowej Europie. Ta konfederacja celna mogłaby później zawrzeć wspólny układ cłowy z Rzeszą niemiecką". Zainterpelowany, ze względu na tą uwagę, przez korespondenta wspomnianego pisma, czy jest przeciwnikiem „Anschlussu", oświadczył p. Joisson: „Przyznaję, że zakaz zjednoczenia w obecnej formie, która odmawia Austrji prawa samostanowienia o sobie, nie będzie się mógł utrzymać. Ale równocześnie jestem też o tem przekonany, że zjednoczenie z Rzeszą połączonemby było dla Austrji z ogromną szkodą. Wierzę, że istnieją jeszcze inne możliwości rozwiązania problemu austrjackiego i wierzę też, że Austrja znów kiedyś obejmie swą historyczną misję intellektualnego i gospodarczego przewodnika państw naddunajskich i bałkańskich".

Wywody te znalazły silny oddźwięk w kołach istniejącego już od kilku lat stowarzyszenia polityków i ekonomistów środkowo-europejskich, którzy pod nazwą „Mitteleuropäische Wirtschaftstagung" urządzają corocznie odczyty, propagujące gospodarcze zrzeszenie państw środkowej Europy. Duszą tego stowarzyszenia jest były węgierski sekretarz stanu dr. Elemer Hantos, który w roku ubiegłym wręczył sekretarjatowi Ligi Narodów obszerny memorjał, zawierający szczegółowy projekt takiego zrzeszenia gospodarczego państw środkowej Europy pod egidą Ligi. (Zajmującym jest zresztą szczegół, że dr. Hantos włącza w poczet tych państw, które powinny utworzyć wspólny obszar cłowy, także Polskę, natomiast wyłącza zeń Rzeszę niemiecka). Otóż dr. Hantos ogłosił w odpowiedzi na wywody p. Joissona artykuł, w którym najzupełniej solidaryzuje się z jego poglądami, uzupełniając je tylko wnioskiem, aby inicjatywę w tej sprawie podjęła Liga Narodów, pod której protektoratem miałby powstać ten gospodarczy związek środkowo-europejski.

W Austrji samej, jak już wyżej zaznaczyłem, liczba zwolenników tej koncepcji konfederacji naddunajskiej zmniejsza się z każdym dniem. Socjaliści, którzy swego czasu pierwsi wysunęli kwestję połączenia Austrji z Niemcami, głównie dla przyczyn politycznych, są za „Anschlussem", wielkoniemcy upatrują w nim swój ideał narodowy, a chrześcijańsko-społeczni, lubo najmniej zaangażowani pod tym względem, już choćby dlatego, od czasu do czasu podkreślają swe dążności zjednoczeniowe, aby się nie dać zdystansować przez socjalistów i wielkoniemców. Pod wrażeniem faktu, że widoki rozszerzenia rynków zbytu dla wyrobów austrjackich w państwach sukcesyjnych, są dość skromne, koła gospodarcze przestały się bałamucić koncepcją konfederacji naddunajskiej i z całą świadomością popierają ruch zjednoczeniowy. Dzieje się to oczywiście po wielkiej części niejako „par l'esprit de contradiction", bo liczne gałęzie przemysłu austrjackiego po unji cłowej z Rzeszą mogą się spodziewać raczej pogorszenia, niż polepszenia swej obecnej sytuacji, ale jest to bądź co bądź objaw bardzo znamienny, z którym należy się liczyć. Twierdzenie, że 90 procent ludności austrjackiej jest za „Anschlussem", może jeszcze zawsze jest przesadzone, ale nie da się zaprzeczyć, że liczba zwolenników zjednoczenia wzrasta z każdym dniem. Problem austrjacki jest dziś bezwątpienia aktualniejszym niż kiedykolwiek. **G.**

Wiedeń, 24 marca 1928.

Policja Państwowa.

Najlepiej obmyślane ustawy i rozporządzenia, najlepiej zorganizowane władze sądowe i prokuratorskie nie spełnią należycie swego zadania, jeżeli organ wykonawczy, jakim jest właśnie Policja Państwowa, nie stanie na wysokości swych ciężkich obowiązków. Ona bowiem właściwie jedyna ma bezpośredni kontakt z życiem, od jej przeto organizacji, jej wyszkolenia i jej walorów indywidualnych zależeć musi w pierwszym rzędzie spełnienie zleconych jej zadań. Ta troska o dobrą policję znalazła wyraz w rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej „O Policji Państwowej" umieszczonem w numerze 28 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej".

Z postanowień wstępnych nowej ustawy dowiadujemy się, iż policja jest jednolitym na wzór wojskowy zorganizowanym korpusem przeznaczonym do utrzymania bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego.

Z tego względu nie może być odrywana do takich czynności jak pobieranie grzywien oraz doręczanie wezwań sądowych. Z tych czynności policja zostaje zwolniona i załatwiać je musi jedynie przejściowo do dnia 1 kwietnia 1929 r.

Najistotniejszą cechą policji w państwach nowożytnych jest przymus w przeprowadzeniu jej zarządzeń. Nasza policja uprawnienie to otrzymuje w artykule 14 nowego prawa.

W zakresie dochodzenia i ścigania przestępstw organa Policji Państwowej są organami wykonawczymi władz sądowych i prokuratorskich, stosownie do obowiązujących ustaw postępowania karnego i przepisów szczególnych. Każdy jest obowiązany na żądanie organów Policji Państwowej udzielić im w miarę możności doraźnej pomocy.

Organizacja Policji Państwowej pod względem terytorjalnym przystosowana jest do administracyjnego podziału Państwa na województwa i powiaty. Naczelnym szefem Policji Państwowej jest Minister Spraw Wewnętrznych. Rozporządzenie przewiduje współdziałanie Policji w sprawach obrony Państwa, normuje warunki przyjmowania funkcjonarjuszów do służby policyjnej, stawiając im szereg warunków fizycznych i moralnych a nadto przewiduje odpowiednie wyszkolenie Policji w szkołach oficerskich, szkołach dla szeregowych oraz na kursach specjalnych. Obszernie unormowane są też stosunki służbowe, obowiązki i prawa oraz odpowiedzialność dyscyplinarna pracowników Policji Państwowej.

Wreszcie zawiera rozporządzenie przepisy, dotyczące odpowiedzialności karnej oficerów i szeregowych P. P. w szczególności za niewykonanie poleceń właściwej władzy administracyjnej ogólnej albo też właściwej władzy sądowej lub prokuratorskiej, za samowolne oddalenie się ze swego oddziału celem uchylenia się od służby, za niespełnienie powierzonego zadania z tchórzostwa, za zniewagi czynne lub słowne przełożonego, za świadome działanie w kierunku spowodowania zbiorowego wystąpienia oficerów czy szeregowych w sprawach związanych ze służbą, za umożliwienie lub ułatwienie ucieczki więźniowi i szereg innych wykroczeń. Ukaranie tych przestępstw należy do sądów.

Z pośród obowiązków, jakie nowe prawo nakłada na funkcjonarjuszów policji, zaakcentować należy obowiązek tajemnicy, obowiązek nieprzyjmowania żadnej posady ani stanowiska, które może wywołać uzasadnione podejrzenie o stronniczość lub interesowność. Nawet w kwestji samodzielnego zajęcia żony policjanta i jego dzieci władza przełożona zabrać może głos decydujący, o ile zajęcia te kolidują z godnością munduru policyjnego, albo z interesami służby. Do stowarzyszeń i związków wolno policjantowi należeć tylko za zgodą władzy przełożonej.

Jeżeli chodzi o prawa funkcjonarjuszy policji, to podkreślić należy przedewszystkiem, iż wbrew praktyce dotychczasowej policjant jest urzędnikiem w zrozumieniu ustaw karnych, czyli biorąc przykładowo obraza, lub uderzenie policjanta karane jest jako kwalifikowane przestępstwo wobec osoby urzędowej.

Niezmiernie pożądane novum w prawach policji wprowadza przepis, iż w razie kalectwa, lub śmierci policjanta na posterunku, on sam, względnie żona ofiary otrzymuje niezależnie od emerytury jednorazowe odszkodowanie w wysokości dwuletnich poborów męża w skali ostatniego miesiąca. Ten ostatni przepis ma według ustawy działanie wsteczne, czyli przyniesie on poważną ulgę rodzinom naszych dzielnych, poległych na służbie policjantów. Dzieci ślubne takich policjantów mają zapewnioną naukę na koszt Skarbu do lat 18.

Rozporządzenie stara się postawić Policję Państwową na możliwie jak najwyższym poziomie, wkładając na nią szereg obowiązków a zarazem tworząc rygory, w razie ich niewypełnienia. Obejmuje ono 15[illegible] artykułów i wchodzi w życie z dniem 2[illegible] marca 1928.

L. — i.

Konflikt cłowy polsko-austrjacki.

Jak się dowiaduje korespondent Agencji Wschodniej, na dzień 28 b. m. naznaczono posiedzenie Rady ministrów poświęcone sprawie konfliktu cłowego między Polską i Austrją. Przypuszczają, że na posiedzeniu tem zapadnie decyzja co do dalszego stanowiska Austrji w rokowaniach z Polską, które mają być w najbliższym czasie podjęte. Austrjacki minister handlu dr. Schier wygłosił ostatnio w Lincu w Związku Przemysłowców Górnej Austrji przemówienie, na temat trudnego położenia przemysłu austrjackiego. Minister austrjacki zaznaczył przytem, że rokowania mające na celu wyrównanie polsko-austrjackiego konfliktu cłowego, nie postąpiły wcale naprzód. Obecnie usiłuje się stworzyć nową podstawę dla zawarcia prowizorycznego układu taryfowego.

W artykule wstępnym „N. W. Tagbl." omawia politykę gospodarczą Polski w związku z konfliktem cłowym polsko-austrjackim. Pismo podkreśla, że Polska posiada w Austrji licznych przyjaciół, a wobec antagonizmu między Warszawą i Berlinem, oraz chłodnych stosunków między Warszawą i Pragą, Wiedeń jest dla Polski najważniejszą drogą na zachód. O tem — zdaniem pisma — powinni pamiętać Polacy i nie zrażać sobie życzliwych przyjaciół austrjackich.

O zakaz wywozu broni do Chin.

Odpowiadając na pytanie w Izbie Gmin, Chamberlain oświadczył, że poseł brytyjski w Pradze wystąpił do rządu Czechosłowackiego z żądaniem zakazu wywozu broni do Chin. Minister Benesz odpowiedział, że Czechosłowacja nie może podpisać układu zabraniającego wywozu broni do Chin, o ileby nie był to układ istotnie międzynarodowy.

Chamberlain zaznaczył, że Wielka Brytanja gotowa jest ratyfikować konwencje z r. 1925 o handlu bronią, jeśli zdoła osiągnąć zapewnienie, że powyższa konwencja zostanie ratyfikowana jednocześnie przez główne mocarstwa wyrabiające środki wojenne.

W r. 1926 Wielka Brytanja zaproponowała jednocześnie ratyfikację konwencji Austrji, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Niemcom, Włochom, Japonji, Holandji, Szwecji i Stanom Zjednoczonym, jednakże odpowiedzi otrzymane od tych państw wskazywały że nie można liczyć na natychmiastową i równoczesną ratyfikację konwencji przez rządy wszystkich wymienionych krajów.

Następnie Chamberlain podkreślił, że niechęć do ratyfikacji wymienionej konwencji ujawnia się w różnych krajach, między innemi nie mają zamiaru podpisać jej Stany Zjednoczone, na co wskazuje ich polityka.

Tadeuszowi Rutowskiemu.

Już 10 długich lat minęło od owego słonecznego dnia marcowego, gdy poniesiono na wieczny odpoczynek strudzone szczątki ziemskie Tadeusza Rutowskiego. Zostały po nim pamiątki: piękny pomnik na cmentarzu Łyczakowskim, ulica Jego imienia, fundusz poświęcony utrwaleniu Jego zasług. I to już wszystko? Czyżby Polska i Lwów zapomniały już o jednym z najświetniejszych, najzacniejszych swoich obywateli, tak jak zapomina się o tylu zwykłych umarłych? Niepodobna!

Tadeusz Rutowski uratował Lwów od hańby, głodu i upadku moralnego w najcięższych chwilach najazdu moskiewskiego w latach 1914—1915. Trwał niezłomnie na niebezpiecznym, kresowym posterunku — jak ów Grodzicki w twierdzy Kudaku. Z rycerską nieustępliwością i niepokalanym honorem Polaka, walczył codziennie o polskość Lwowa. Ciałem własnem zastawiał miasto i jego mieszkańców od wymierzonych ciosów, ratował, ocalał, wyrywał na pół straconych. Czujące Jego serce słało ku bliźnim pęki ożywczych promieni dobroci i prawdziwie ojcowskiej życzliwości w olbrzymiej akcji filantropijnej, humanitarnej, żywicielskiej i jałmużniczej. W momencie, gdy widma nędzy, zarazy i bezdomności przechadzały się ciemną nocą po ulicach okupowanego miasta, pod ręką Rutowskiego wyrastały dziesiątki kuchni ludowych, ochron i schronisk dla dzieci, domów dla matek, dziewcząt i nieszczęśliwych, pracowni i warsztatów, szpitali i domów inwalidzkich. — 50 tysięcy ludzi żywiło się co dnia w kuchniach Rutowskiego. On stworzył ogromna akcję zapomogową, cudem jakimś pomnażając w nieskończoność skromne fundusze miejskie, tak, iż ocierały każdą łzę. On był tym nieustannym orędownikiem, którego wstawiennictwa u władz rosyjskich ocaliły setki istnień ludzkich i spraw godziwych. On — wielki miłośnik kultury — czuwał nad tą kulturą bez przerwy, aby w burzy dziejowej nie zatracił się gdzieś dla przyszłej Polski jeden jej wątek. W wielkiej depresji i rozprószeniu duchowem skupiał przy sobie wszystkich, a dom Jego był jako jedno ognisko otuchy i dobrej nadziei. Charakter Rutowskiego czysty, jak łza, rozum wielki i doświadczony, zdolności polityczne pierwszorzędne — budziły respekt i podziw u wroga, przywiązanie i miłość synowską u swoich.

Był spadkobiercą wielkich historycznych burmistrzów i obrońców Lwowa: Kampianów, Groswajerów, Łąckich, Arciszewskich i Zimorowiczów, był protoplastą małych orląt lwowskich z r. 1918 i 1920. Poszedł na wygnanie. Wrócił sterany, ze zgruchotanem zdrowiem, aby złożyć swoją piękną, siwą głowę wśród zieleni jednego z najbardziej uroczych cmentarzy lwowskich.

Cała jego praca i trud, — były wielkiem, entuzjastycznem wyczekiwaniem Wolnej Polski i gotowaniem dróg dla Niej. Przeczuwał Jej przyjście i słyszał Jej zbliżające się kroki. Nie doczekał.

Jutro 10-ta rocznica zgonu Tadeusza Rutowskiego. Tak szybko pędzą lata, żeśmy się ani spostrzegli, że to już tak dawno. Cały Lwów winien poświęcić ten dzień rozpamiętywaniu zasług wielkiego Obywatela wracając myślą w minione dnie smutku i trwogi. U grobu znakomitego Prezydenta Miasta staną o 5-tej popołudniu Jego najbliżsi: rodzina, towarzysze pracy i zasług współwięźniowie i współwygnańcy, rzesza urzędnicza miejska, dla której był zawsze prawdziwym ojcem, wreszcie grono dawnych przyjaciół i zwolenników. Na mogile złożone zostaną wieńce.

Niechaj do tego skromnego hołdu przyłączy się tylko każdy człowiek, każda rodzina, która zawdzięcza coś Tadeuszowi Rutowskiemu, a żałobna, cicha uroczystość przemieni się w wielką manifestację wdzięczności i spełnionego obowiązku.

St. Łempicki.

KRONIKA.

Lwów, 29 marca.

Czwartek, 29 marca. Rz.-katol. Wiktora i Eustachego. — Gr.-kat. Sawyna.

TEATR WIELKI.

Czwartek 29 bm. „Hamlet".
Piątek 30 bm. „Hamlet".
Sobota 31 bm. o 3 popoł. „Hamlet", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota 31 bm. o 7.30 wiecz. „Pomsta Jontkowa".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 29 bm. „Lady Chic", premjera.
Piątek 30 bm. „Lady Chic".
Sobota 31 bm. „Lady Chic".

TEATR MAŁY.

Czwartek 29-go g. 7.30 wiecz. „Lekarz Miłości". Przedostatni występ M. Ćwiklińskiej.
Piątek 30-go g. 7.30 wiecz. „Lekarz Miłości". Ostatni występ gośc. M. Ćwiklińskiej.
Sobota 31-go g. 3.30 popol. „W Noc Świętojańską". Bajka dla dzieci.

KINOTEATR MIEJSKI.

Miejski Kinoteatr w sali Teatru Nowości. Wyprawa Rasmussena do bieguna północnego i dwie komedje: Dyzio na plaży i Pies, jako zwrotniczy.

„Pomsta Jontkowa". W sobotę 31 bm., wystąpi Teatr Wielki z premjerą pięknej opery Bolesława Wallek - Walewskiego: „Pomsta Jontkowa". Własne libretto Walewskiego wysnute jest z Moniuszkowskiej „Halki", jako dalszy jej ciąg. Główne walory muzyczne tkwią w oryginalnym sposobie użycia barwnej muzyki ludowej podhalańskiej, jako tworzywa, którego rytmikę, charakter i wyraz wchłonął autor w siebie i uczynił własnym językiem muzycznym. Pięknie użyte chóry i giętkość linji wokalnej czynią całość opery nadzwyczaj interesującą i dostępną dla szerokiego ogółu muzykalnej publiczności. Reprezentację artystyczną „Pomsty Jontkowej" tworzą pp. Cywińska (Helena), Green - Skazowa, Korytko (Jagusia), Ostrowski, Peter (Jontek), Płoński (Janosik), Zathey, Zopoth i in. Reżyserja p. H. Zatheya. Kierownictwo muzyczne dyr. Bojanowskiego. Tańce zbójnickie układu Józefa Ciesielskiego. Nowe dekoracje i kostjumy, wedle projektów M. Rożańskiego.

Tylko jeden występ Stef. Jaracza w Teatrze Wielkim. Publiczność lwowska znów będzie miała sposobność — niestety, tylko jedyny raz — rozkoszować się wspaniałą kreacją Stefana Jaracza. Rola Krumbacha w głośnej sztuce Svena Lange'go: „Samson i Dalila", daje Jaraczowi wspaniałe pole do popisu. Towarzyszący znakomitemu artyście, zespół składa się z artystów warszawskich teatrów i z członków Reduty.

Teatr Nowości występuje dziś z premjerą „Lady Chic", świetnej operetki W. Steinberga, z muzyką W. Kollo.

Miejskie Kino w Teatrze Nowości wyświetla dziś po raz ostatni niesłychanie interesujący film p. t.: „W tajemniczych dżunglach Afryki". W nowym programie od piątku 30 marca br. codziennie Wielki Program świąteczny: „Cuda Amazonki". Bajeczne zdjęcia krajoznawcze z nieprzejrzanych rozlewisk i niezbadanych okolic największej rzeki świata, dokonane przez prof. Prospercia, w ciągu 18-miesięcznego pobytu tego uczonego na falach i nad brzegami Amazonki. Cuda podzwrotnikowej flory i fauny w najbardziej tajemniczych puszczach Ameryki południowej. Pierwszorzędna sensacja naukowo - pedagogiczna. Zakończy „Nieznośny Willy", arcywesołe przygody urwisa w 7 aktach, świetna do łez rozśmieszająca komedja, niewyświetlana jeszcze nigdzie we Lwowie.

Mieczysława Ćwiklińska wyjeżdża ze Lwowa ku wielkiemu zmartwieniu licznych wielbicieli, swego niepospolitego kunsztu aktorskiego. Grać

ALODJA KAWECKA. 2)

O dawnych pieśniach wielkopostnych.

„Jezusa Judasz przedał" było ulubioną pieśnią śród wielu pokoleń. Nawet jakiś luteranin zaciekły (może sam Seklucjan), umieszczając w zbiorku Jana Seklucjana „Pieśni duchowne" w r. 1599 przeróbkę tego „Żołtarza" już według tekstu czeskiego, pamiętał dobrze starą pieśń i zwłaszcza przy pierwszych zwrotkach (od trzeciej w luterskim przekładzie) odstępował od nowego wzoru, i — co wzruszające — wstawiał, nieco tylko popsute, dawne polskie wiersze o Matce Boskiej:

„matuchna zabieżała, chcąc syna widzieci,
ujrzawszy zapłakała z wielkiej lutości".

choć „brat czeski" nadrabiał tu jakiemiś znajomemi.

W nowej więc szacie przedrukowywana była w każdym niemal śpiewniku protestanckim aż po za XVI w., nie zapominali o niej i katolicy, i w 1695 r. umieszczał ją w swym zbiorze Jagodyński tak, jak ją miał ułożyć bł. Ładysław, tylko z narosłemi z upływem lat przybudówkami.

Z piętnastowiecznych pieśni wymienić trzeba jeszcze przeróbki łacińskich hymnów: „O crux ave spes unica" — „O krzyżu najświętszy bądź pozdrowion"; i pełny radosnego uniesienia św. Teodulfa — „Chwała, sława, wszelka cześć, Bądź Tobie, o królu gospodnie", który śpiewał lud czasu Kwietnej Niedzieli na procesji, pochylając gałązki palmowe ku czci „Syna Dawidowego". Te pierwsze znane liturgiczne pieśni polskie są ogniwami początkowemi niekończącego się łańcucha tłumaczeń wymienionych wzorów, idącego poprzez wiek XVI i XVII, aż po dzisiejsze czasy.

W średniowieczu także zapoczątkowano pieśni, które przez szczegółowe przypominanie Męki, rozważanie siedmiu słów Chrystusowych na krzyżu miały pobudzać grzeszne serca do żalu, wzywając „Płaczy dzisia duszo wszelka, łzy wylewaj obficie..."

Na najwyższym jednak szczycie poezji średniowiecznej stoi słynny „Planctus" Najśw. Panny. Owe „Żale" ulubione w całej chrześcijańskiej Europie, znalazły i w Polsce natchnionego poetę, który z dużą plastyką odmalował uczucia Matki pod krzyżem, dostosowując do nich rytm i długość wiersza. Pogłębienie psychologiczne i realizm boleści Bożej Rodzicielki, która jak każda kobieta-matka w nadmiarze żalu prawie się buntuje przeciw aniołowi Gabrjelowi, że obiecywał „wiesiele", a tu pełno „smutku i żałości". Siła wyrazu owego monologu z misterjum wielkopostnego przemawia i dziś jeszcze do duszy, nie dziw więc, że wywierała wpływ i na bliższe pokolenia, czego dowodem wybitne reminiscencje w późniejszych misterjach, a zwłaszcza w pieśni: „Krzyżu święty nadewszystko" (Crux fidelis inter omnes arbor), gdzie podobnie Matka Boża zawodzi nad męką Syna:

„Byś mi synu nisko wisiał,
Wżdybyś jaką pomoc miał,
Główkę bym twoją podparła,
Krew zsiadłą z lica otarła.
Ale cię nie mogę dosiąc
Tobie synu nic dopomóc".

Ileż tu rysów ludzkich w tej nieporadności wobec wyższej siły cierpienia, w łagodnym jakby wyrzucie, skierowanym przeciw Bogu:

„Czemuż Ojcze miły nie dbasz,
O Synaczku pieczy nie masz?"

Podobnie jak i w zawodzeniu na nutę ludową:

„Ni ja ojca, matki, bratam,
Ni żadnego przyjaciela,
Skądże pocieszenie mam mieć?"

Przechodząc do pieśni postnych z XVI wieku, nie można nieraz twierdzić, czy niektóre z nich nie były śpiewane już w poprzedniem stuleciu. Takie wątpliwości nasuwają się np. przy znanej dziś jeszcze — „Ojcze Boże wszechmogący, Który z miłości gorącej...", pełnej naiwności i archaizmów, jak np. „pacwili", ulubiony średniowieczny zwrot: „Matuchna s i l n o r z e w n o zapłakała" i t. p. Dla pewnych wierszy, stanowiących zbiór „Pieśni postnych starożytnych" udało się już odnaleźć piętnastowieczne odpisy, dla innych — nie. Niektóre są już właściwe istotnie XVI stulecia. Tak np. pieśń, którą i dziś starzy ludzie śpiewają: „Rozmyślajmy dziś wierni Chrześcijanie, Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany..." powstała w tym okresie, jak to wykazuje odrazu forma — zwrotka saficka, popularna bardzo w poezji humanistycznej. Jest to przeróbka podwaliny postnego repertuaru — „Patris sapientia veritas divina", musiała jednak powstać pod wpływem wczytywania się w „Żołtarz Jezusów", z którego przeszły całe zwroty do naszej pieśni, przemilczane w oryginale łacińskim. Nic tam bowiem nie wspomniano o tem, jak „matuchna jego ciało piastowała", jak „Drogim balsamem ciało pomazali. A z n a b o ż e ń s t w e m w S y n d o n u w i j a l i..." i t. p. Nowy ten przekład „Godzinek o Męce Pańskiej" dzięki swej zwięzłości (mimo pewnej swobody tłumaczenia), wyrazistego rytmu i melodji, stał się jedną z najulubieńszych pieśni passyjnych; nie pogardzili nią protestanci, w kancjonałach których bardzo długo się pojawia, śpiewano ją w przerwie między częściami misterjów wielkopostnych tak, że dochowała się w pamięci ludzkiej (nietylko w przedrukowywanych ze starych książek śpiewnikach) po dziś dzień.

Nieraz już okazało się, że nasi „ewanielicy" zapożyczali się z hymnologji katolickiej, ale ciekawy właśnie przykład znajdziemy w zakresie pieśni postnych i odwrotnego kierunku. „Pieśni postne starożytne", a za niemi i inne zbiory liryki religijnej przedrukowywały wiersz „Mądrość Ojca wszech mocnego, Chrystus on wieczny syn Jego..." zupełnie oryginalny, (choć pierwsze słowa są odpowiednikiem do „Patris sapientia"), którego autorem — ceniony przez współczesnych współwyznawców, twórca wielu pieśni protestanckich, kalwin, Jakób Lubelczyk.

Wzrastająca w okresie humanizmu i reformacji manja wierszowania, coraz to szerzej choć niekoniecznie głęboko rozlewający się prąd kultury, sprowadzającej zapotrzebowanie strawy duchowej i zainteresowania literackie oraz większe usamodzielnienie się w rzeczach wiary, wpływały na powstawanie wciąż nowych poezyj, a więc i liryk postnych. Mnożą się pieśni „na stacje", o św. krzyżu, pozdrawianie ran, modlitwy w imię Ukrzyżowanego, jak np. ta „Hymna, którą poście śpiewają na mięszporze":

Racz skłonić uszy k nam swe, miły Panie,
Wejrzy na nasze żądliwe wołanie,
Wysłuchaj prośby k Tobie wołających,
Smutnych sług Twoich". itd.

„Lamentacje" wielkopiątkowe, ulubione przez surowych protestantów, z których jedna popularna w szesnastem stuleciu „Posłuchajcie żałoby niebieskiego Ojca..." znajdzie o wiele później następczynię w wzruszającej pieśni „Ludu mój, ludu, cóżem ci uczynił?" i t. d.

Aż pieśń wielkopostna w swym wiekowym rozwoju dojdzie do takich pereł melodji i wzniosłości a prostoty treści, jak „Gorzkie Żale" albo „Jezu Chryste Panie miły", by wspomnieć tylko o najbardziej rozpowszechnionych, Lud poznał się i na pięknościach innych, przywłaszczając je sobie, choć wyszły z pod pióra wytrawnego literata, jak ta: „Płaczcie anieli, płaczcie duchy święte..." świadcząca o śladach oddziaływania Muzy śpiewaka czarnolaskiego.

Mimo doskonalenia się formy liryk postnych, trzeba stwierdzić, że „n i h i l n o v i s u b s o l e. Cierpiący duch ludzki, który wyłonił z siebie te pieśni, pozostaje niezmienny, czy to trudząc się nad opisaniem szczegółów Męki w XV wieku, czy swobodnie rozwijając przepełniające serce uczucia. Ciągle jednako człowiek grzeszy, potem szuka oczyszczenia przez rozważanie wielkości Ofiary, a pobudzając się słowami i melodją pieśni, omywa serce łzami pokuty, które aniołowie zanoszą przed tron Ojca, orędując za grzesznikami:

„Daj skruchę chrześcianom wszystkim wieczny [Boże,
A przyjm ich łzy w łaskę — więcej człek nie [może".

(Dialog... grzesznego człowieka z anioły — r. 1612).

będzie jeszcze tylko dziś tj. w czwartek 29-go i jutro piątek 30-go bm. w dowcipnej i aktualnej nowości Wł. Perzyńskiego „Lekarz Miłości". Wielka artystka nieodwołalnie wyjeżdża do Warszawy, gdzie związana jest kontraktem.

Towarzystwo lekarskie. Porządek dzienny na piątek 30 bm.: 1) Rezolucja w sprawie szczepień przeciwgruźliczych. 2) Rezolucja w sprawie zwalczania specyfików i leków zagranicznych. 3) Pokazy kliniczne. 4) Dr. Tyszka: O odmie sztucznej obustronnej równoczesnej (z pokazami).

I. Posiedzenie naukowe „Związku Stomatologów Lwowskiej Izby Lekarskiej" odbędzie się w piątek 30 marca br. o godz. 19.30 (7 i pół wieczorem) w sali Instytutu Stomatologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie ul. Zielona 5a. Na porządku dziennym: „Prof. dr. Cieszyński: Nowy typ szyny posuwistej dla aparatów ortopedycznych przy silnem tarciu części składowych". Pokazy. II. posiedzenie naukowe „Związku Stomatologów Lwowskiej Izby Lekarskiej" odbędzie się we wtorek, dnia 3 kwietnia br. o godz. 19.30 (pół do ósmej wieczorem). Na porządku dziennym pokazy p. B. Hainego, przedstawiciela firmy The Dental Manufacturing Co. z Londynu z zakresu nowych metod stomatologji protetycznej.

Pan Wojewoda lwowski Piotr Dunin-Borkowski wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy. Interesentów przyjmować będzie dnia 2 kwietnia 1928 r.

Pan Komisarz Rządu Strzelecki nie będzie przyjmował w czasie od 30 marca do 17 kwietnia br. włącznie wskutek konieczności terminowego ukończenia prac nad budżetem gminy miasta Lwowa na rok 1928/29.

Urządzanie nowego gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. W najbliższych dniach zostanie ogłoszony konkurs na zaprojektowanie wnętrza w nowobudującym się gmachu Ministerstwa Oświaty. Konkurs przewiduje zaprojektowanie sali posiedzeń, pokoju przyjęć Ministra i gabinetu jego pracy, gabinetów dla dyrektora departamentu i referenta. Przewodnią myślą wszystkich projektów ma być poża estetyką, nowoczesność i taniość pomysłów.

Konkurs na projekt pawilonu m. Lwowa na Powszechną Wystawę Krajową w r. 1929. Zarząd miasta Lwowa rozpisuje za pośrednictwem Koła Architektów Polskich we Lwowie konkurs na plany Pawilonu miasta Lwowa na P. W. K. w Poznaniu wyłącznie dla architektów lwowskich z terminem 25 kwietnia 1928 r. godz. 13-ta. Nagroda I-sza 3.000 zł., nagroda II-ga 2.000 zł. nagroda III-cia 1.000 zł., i 2 zakupy po 500 zł. — Program i warunki otrzymać można w Kole Architektów Polskich Lwów, Zimorowicza 9 — III p.

20 tysięcy zł. na pomnik Mickiewicza w Wilnie. Rada m. Wilna wyasygnowała na budowę pomnika Mickiewicza w tem mieście 20.000 zł.

Zwiększony ruch na pograniczu polsko-litewskiem. „Dziennik Wileński" notuje, iż w związku ze zbliżającemi się Świętami Wielkiej Nocy zwiększył się znacznie ruch na pograniczu polsko - litewskiem. Przeważnie udaje się do Litwy na ferje świąteczne litewska młodzież szkolna, której władze nasze nie stawiają żadnych przeszkód przy przekraczaniu granicy. Natomiast z Litwy do Polski ruch graniczny od dłuższego czasu jest minimalny.

W zdrojowisku Goczałkowice na G. Śląsku nastąpił onegdaj bardzo silny wybuch źródła solankowego, przyczem słup wody osiągnął wysokość 25 mtr. Silne wytryski powtarzają się w odstępach 3 do 10 minutowych. Wybuchy tłumaczą się zmianami geologicznemi oraz wilgocią ziemi po okresie zimowym.

Epilog przykrej sprawy. W Krakowie zakończyła się rozprawa przeciwko 8 oficerom D. O. K. V. Główny oskarżony kap. Remer, były adjutant gen. Kulińskiego, został uznany winnym zbrodni oszustwa, występku, naruszenia obowiązków służbowych oraz występku przeciwko własności, i skazany został na karę dwuletniego ciężkiego więzienia z obostrzeniami, oraz na wydalenie z wojska. Por. Tadeusz Lejczak, b. płatnik D. O. K. V. został uznany winnym zbrodni sprzeniewierzenia, nadużycia władzy i naruszenia obowiązków służbowych, i skazany na karę trzyletniego ciężkiego więzienia z obostrzeniami, oraz na wydalenie z wojska. Por. Szwendner Karol został uznany winnym występku nadużycia władzy i skazany na 14 dni aresztu domowego. Pułk. Bolesław Kamiński, b. szef sztabu D. O. K. V. skazany został na 2 miesiące twierdzy, ppułk. Tadeusz Dębski, b. szef intendantury D. O. K. V. na 45 dni twierdzy. Pozostali oskarżeni, a mianowicie major Pilewski, kap. Szubert i ppułk. Bobownik, uwolnieni zostali od winy i kary. Adwokaci pułkownika Kamińskiego i Dębskiego wnieśli zażalenie nieważności i odwołanie od wyroku.

Echa bestjalskiego napadu. Niemiecki komunikat półoficjalny i „Tägl. Rundschau" przynoszą wiadomość o napadzie na Towarzystwo Szkolne w Bytomiu, przedstawiając całe zajście jako awanturę, wywołaną przez gromadę młodych ludzi, nienależących do żadnej organizacji. Jako dowód nieścisłości doniesień prasy polskiej przytacza „Tägl. Rundschau", że prasa polska miała twierdzić, iż w zajściu tem kilka osób zostało zabitych, co jest nieprawdą. Jednocześnie „Dziennik Berliński" zamieszcza artykuł wstępny, stwierdzający kategorycznie, że cała napaść zorganizowana była planowo przez zwarty oddział Selbstschutzu, który na miejsce napadu przymaszerował w ordynku. „Dziennik Berliński" przyznaje, że wezwana na pomoc policja zatrzymała 24 osoby, podkreśla jednak z naciskiem, że napastnicy zostali wypuszczeni na wolność.

Z sali sądowej. Wczoraj stanął przed Trybunałem sędziów przysięgłych Juljan Lechowicz z Rodatycz, który z powodu zatargu o ziemię zabił kołem z płotu 60-letniego Franciszka Hołówkę. Pozatem w czasie sprzeczki rodzinnej pchnął nożem w pierś własną siostrę Marję. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazany on został na 4 lata ciężkiego więzienia. Przewodniczył s. s. o. Antoniewicz, oskarżał prokurator Paklikowski, bronił adw. dr. Kibitz.

Przewiezienie sabotażystów ukraińskich. Wczoraj przewieziono z Kołomyji do Lwowa piętnastu więźniów, przeważnie uczniów gimnazjalnych, którzy zorganizowawszy się w Kołomyji, dopuścili się w tamtych stronach szeregu aktów sabotażu. Rozprawa przeciw tym młodocianym sabotażystom odbędzie się we Lwowie z początkiem przyszłego miesiąca.

Z Teatru Małego.

Występ gościnny p. M. Ćwiklińskiej w komedji Włodzimierza Perzyńskiego „Lekarz Miłości".

Komedja Perzyńskiego do najlepszych nie należy, na to nie ma dwu zdań, zręczny jednak autor potrafił uniknąć poważniejszych zarzutów przez umiejętne wyzyskanie i typów nie nowych i sytuacji dość oklepanych. Pomocną mu w tem była przedewszystkiem p. Ćwiklińska, której gra w roli aktorki Słuckiej nie dopuszczała do zastanawiania się nad logicznością czy nielogicznością fabuły komedjowej.

P. Ćwiklińska posiada nie opuszczający artystki ani na chwilę szampański humor; z oczu wyzierają jej bezustannie przebłyski psotnika, wyczekującego z niecierpliwością momentu, by spłatać komuś nowego figla.

Płata ich też garściami i rozkochanemu w niej ministrowi, i jego sekretarzowi, i towarzyszce z lat pensjonarskich i dyrektorowi banku, by przyjść wreszcie do przekonania, że jednak „najbezpieczniej trzymać z rządem". Godzi się więc z ministrem, doprowadza do małżeństwa jego sekretarza z koleżanką z ławy szkolnej, nie zapominając i o sobie...

Grała kapitalnie, jadła i piła bajecznie, wywołując w widowni salwy śmiechu. — Tchnęła w twór martwy sporo humoru i ruchu, sekundowali jej zaś w tem przedewszystkiem partner p. Ćwiklińskiej z Warszawy, p. Maniecki i p. Czajkowska, bardzo dobra w roli panny sklepowej, obok nich zaś pp. Koch-Więckowska, Grotowska, Dębowicz, Nawrocki i Nieprzewski.

Michał Rolle.

Wystawa zbiorowa

Anny Harland - Zajączkowskiej, Jerzego Merkla, Marjana Ruzamskiego, Iwana Trusza

Twórczość Jerzego Merkla kroczy drogami współczesnych kierunków malarskich, nie zatracając wszelako pewnych cech osobistych i indywidualnych. Podobnie jak większość obecnych artystów, kładzie p. Merkel nacisk raczej na kompozycję obrazu, na wydobycie pewnych podstawowych form rysunkowych, dąży do uproszczenia środków wyrażania się tak w dziedzinie kolorystyki, jak i rysunku. Mimo to jednak, nie można niektórym dziełom artysty odmówić bogactwa i piękności kolorytu, jak np. w „Martwej naturze", który to obraz należy do najlepszych prac p. Merkla. Zarówno zestrojenie barw w akord pełny i czysty, jak wydobycie walorów dekoracyjnych tematu, jak i linearna kompozycja obrazu, świadczą o wytrawnym talencie p. Merkla i wysokiej jego kulturze artystycznej. Obraz ten mógłby figurować na każdej wystawie europejskiej. Szereg cennych prac znajdujemy między krajobrazami — zwłaszcza „Mury przydrożne" są świetnem studjum kolorystycznem, tem ciekawszem, że z mało zajmującego tematu umiał artysta wydobyć niezwykle wiele. Subtelna w kolorycie jest „Uliczka w Cannes", zwłaszcza pięknie traktowane są dalsze plany krajobrazu, czystością koloru i szlachetnością akordu barwnego wybija się wszelako nad inne, zwłaszcza pejzaż „Le Colombier". Do mniej udatnych natomiast należy krajobraz „Villeneuve-Loubet", kolorowy, ale nie barwny i niezbyt konsekwentny w stylizacji, zwłaszcza pod względem koloru. Z figuralnych kompozycji wyróżnia się bardzo szlachetny w rysunku obraz „W objęciach", monumentalny w kompozycji, jednolita w kolorycie „Rebeka", piękna w nastroju „Nędza". Natomiast trudno zgodzić się na dzieło tego rodzaju, jak „Portret p. G.", gdzie wyraźnej stylizacji twarzy nie odpowiada zgoła traktowanie innych partji, a ręka lewa jest wręcz zeskamotowana dość problematycznym bukietem, lub na studjum „Po kąpieli", niemiłe w rysunku i mętne w kolorycie. Prace te są tembardziej zbyteczne, gdyż, jak widać z rysunków i reprodukcji, zawartych w monografji Buschbecka, p. Merkel opanował rzemiosło malarskie doskonale i ma bardzo znaczną kulturę artystyczną.

Z prac p. Harland - Zajączkowskiej na pierwsze miejsce wybija się wręcz doskonały portret p. J. H. Rosena. Wspaniałe opanowanie rysunku, przepiękny czysty koloryt, bogactwo w traktowaniu poszczególnych partji obrazu, który, mimo niezwykle wnikliwego opracowania i przemyślenia szczegółów, jest zwartym organizmem, indywiduum, wreszcie głębia wyrazu zawarta nie tylko w twarzy i postaci samego portretowanego, ale w każdej choćby najdrobniejszej części obrazu — wszystko to razem składa się na dzieło sztuki pierwszorzędne pod każdym względem. Ta sama szczerość i uczciwość samego „metier" malarskiego cechuje też inne prace artystki. Począwszy od drobnych studjów krajobrazów, tak czystych w rysunku i kolorycie, tak wytrawnych jak np. „Uliczka w Raguzie", skończywszy na wielkich pracach, jak „Bosfor z Top-Hané", „Brama do Seraju", „Carcassonne" — żeby tylko wymienić najświetniejsze — każde z tych dzieł stoi na wyżynie wielkiej sztuki. Zarówno rysunek precyzyjny, a jednak nigdy oschły i bezduszny, jak koloryt czysty, zestrojony to w jednolitą gamę błękitów (Bosfor), to w bogaty i różnorodny akord (Brama Seraju), świadczą o wielkiej wiedzy i co ważniejsze, o powadze artystki, doszukującej się nieśmiertelnej platońskiej idei poza zmienną grą zjawisk i umiejącej przedstawić nam taką abstrakcję przyrody w sposób niezwykle sugestywny. Na wzmiankę zasługują też linearne studja główek p. Harland-Zajączkowskiej i szkice portretowe kredką.

Dzieła p. Iwana Trusza świadczą nietylko o wielkim i bogatym talencie tego artysty, ale też i o wielkiej kulturze artystycznej i o głębokiem odczuciu przyrody, którą artysta zna i przedstawia z niezwykłą finezją. Dzieła p. Iwana Trusza nie są bowiem tylko pobieżnemi impressjami z przyrody — przeciwnie, w takiej np. „Girlandzie" podziwiać można przedziwną kompozycję obrazu tak pod względem rysunku, jak kolorytu, „Wiosna" jest wręcz doskonała w prowadzeniu linji i operowaniu akordami zieleni, blask słońca na białych kwiatach („W ogrodzie p. P.") i gra światła na białej ścianie („Pelargonie" I) malowane są z niejako wirtuozowską brawurą, podobnie jak świetne studjum naturalistyczne „Po deszczu". Pod względem głębokości wyrazu i uczucia, wielkie wrażenie robi studjum „Przed zmierzchem" z samotnie płonącym kwiatem dziewanny wśród gęstniejących mroków wieczoru i „Samotni" II, obraz zresztą ze wszech miar cenny pod względem czysto malarskim, jako dobra kompozycja rysunkowa i kolorystyczna.

P. Marjan Ruzamski wystawił szereg prac akwarelowych, wśród których pierwszeństwo przyznać trzeba portretom: „Głowa z profilu" i „Studjum". Pierwszy z nich wyróżnia się świetną techniką, doskonałem zestrojeniem walorów i śmiałym rysunkiem — drugi zwłaszcza doskonałem podchwyceniem wyrazu twarzy. Studja krajobrazowe są może pod względem kolorów nieco mało perspektywiczne, architektura niekiedy trochę chwiejna w rysunku — wszelako całość robi wrażenie miłe, dzięki szczerości artysty, wypowiadającego się w sposób sobie właściwy i opanowującego dobrze techniczną stronę sztuki.

Lwów w marcu 1918. *i. m.*

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

MARSZAŁEK SENATU U P. PREZYDENTA RZPLTEJ I MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 28 marca. (PAT). Dziś o g. 5 popołudniu marszałek Senatu Szymański był przyjęty na półgodzinnem posłuchaniu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie marszałek udał się do Belwederu, gdzie złożył wizytę Prezesowi Rady Ministrów Marszałkowi Piłsudskiemu.

POLACY Z BESSARABJI U P. MINISTRA ZALESKIEGO.

Warszawa, 28 marca. (AW). Minister Zaleski przyjął delegację obywateli ziemskich Polaków z Bessarabji, których majątki wywłaszczone zostały przez rząd rumuński. Delegaci złożyli p. Ministrowi swoje postulaty. Istnieje możliwość pomyślnego rozwiązania tej sprawy ciągnącej się już od szeregu lat.

PRASA NIEMIECKA O SEJMIE POLSKIM.

Berlin, 28 marca. (PAT). Prasa berlińska podaje obszerne sprawozdania z pierwszego posiedzenia Sejmu polskiego, podkreślając zajścia, jakie miały miejsce na posiedzeniu. Wszystkie niemal dzienniki zapowiadają poważne konsekwencje wyboru posła Daszyńskiego na marszałka Sejmu i spodziewają się, że doprowadzą one do poważnej scysji między Sejmem a Rządem.

WARUNKI PRACY NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa, 28 marca. (PAT). Dnia 28 b. m. pan Minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz przyjął przedstawicieli Związku pracodawców przemysłu górniczo-hutniczego Górnego Śląska w sprawie warunków pracy na Górnym Śląsku.

NIEUZASADNIONY PESYMIZM.

Warszawa, 28 marca. (AW.). Dziś o g. 11-tej rozpoczęły się obrady Rady Głównej Centr. Tow. Rolniczego; zagaił je prezes p. Fudakowski, który w przemówieniu powitalnem nakreślił program dwudniowych obrad Rady Gł., poczem przeszedł do bieżących zagadnień rolniczych. Zaniepokojenie wywołane złym jakoby stanem ozimin jest — zdaniem p. Fudakowskiego — conajmniej przedwczesne. Warunki atmosferyczne wpłynęły niepomyślnie na wegetację zbóż późnosianych, ale wyciąganie pesymistycznych wniosków i określanie obniżenia się produkcji na kilkanaście czy kilkadziesiąt procent jest nieusprawiedliwione.

NOWY PREZYDENT PORTUGALJI.

Lizbona, 28 marca. (PAT). Według ostatnich danych, liczba głosów uzyskanych przez Carmonę w wyborach na prezydenta, wynosi 703.576. Żaden z dotychczasowych prezydentów nie zdobył tak wielkiej liczby głosów. Brak jeszcze danych z kilku okręgów.

W HOŁDZIE WIELKIEMU PATRJOCIE.

Białogród, 28 marca. (PAT). W Split odbędzie się jutro pogrzeb Juraja Janczini. Pogrzeb ten będzie miał charakter hołdu całego narodu dla wielkiego patrjoty. Dzienniki poświęcają zmarłemu dłuższe artykuły, przypominając najważniejsze momenty jego pracy nad zjednoczeniem wszystkich Jugosłowian.

PRZED ROZWIĄZANIEM REICHSTAGU.

Berlin, 28 marca. (PAT). Reichstag zakończył dziś drugie czytanie budżetu dodatkowego i ustaw składających się na program prac końcowych. W czwartek i piątek ma być załatwione trzecie czytanie, poczem, jeżeli Rada państwa nie zgłosi żadnego sprzeciwu, odbyć się ma w piątek lub sobotę ostatnie posiedzenie Reichstagu, na którem odczytany zostanie dekret o rozwiązaniu. Reichstag wybrał komisję, która ma mieć nadzór nad wykonaniem programu pomocy dla rolnictwa.

PO ARESZTOWANIU INŻYNIERÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 28 marca, (PAT). „Voss. Ztg." donosi z Moskwy, że przedstawiciel ambasady niemieckiej w Moskwie nie uzyskał dotychczas zezwolenia na porozumienie się z aresztowanymi inżynierami niemieckimi.

Berlin, 28 marca. (PAT). Telegraphen Union donosi z Moskwy, że główny oskarżony w aferze sabotażowej inż. Otter, został wczoraj wieczorem pod silną eskortą sprowadzony do Moskwy i umieszczony w więzieniu w Łubiankach. Rząd ukraiński zawiadomił generalnego konsula niemieckiego w Charkowie, że nie może dojść do spotkania między przedstawicielem konsulatu a aresztowanymi inżynierami niemieckimi, ponieważ z Moskwy do tej pory nie nadeszło na to pozwolenie.

PASPORTY I CŁA LITEWSKIE.

Berlin, 28 marca. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Kłajpedy, że rząd litewski ma znacznie podnieść opłaty za pasporty zagraniczne dla obywateli litewskich, oraz za wizy i pozwolenia na pobyt dla cudzoziemców. Zapowiedź tego wywołała wielkie zaniepokojenie wśród optantów niemieckich w Kłaj-

pedzie, którzy od 1 kwietnia b.r. mają być traktowani jako cudzoziemcy. Koła niemieckie w Kłajpedzie mają nadzieję, że wstawiennictwo dyplomatyczne władz niemieckich zapobiegnie wprowadzeniu w życie tego rozporządzenia.

Kowno, 28 marca. (PAT). Organ Niemców litewskich „Litauische Rundschau" donosi, że litewski minister finansów ogłosił dekret, podnoszący o 30% cła na towary, pochodzące z krajów, które nie zawarły z Litwą traktatu handlowego.

Bukareszt, 28 marca. (PAT). „Adverul" donosi, że rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu udał się z Genewy z powrotem do San Remo, gdzie odbędzie dłuższą kurację.

Berlin, 28 marca. (PAT). W tutejszym urzędzie spraw zagranicznych podpisano umowę z rządem czechosłowackim w sprawie zniesienia wiz paszportowych między Czechosłowacją i Niemcami. Umowa wchodzi w życie 5 kwietnia r. b.

Jerozolima, 28 marca. (PAT). Żyd. Ag. Telegr. donosi, że zawarty w tych dniach traktat angielsko-transjordański nie wszedł jeszcze w życie. Traktat ten podlega ratyfikacji przez przyszłą Radę ustawodawczą która ma być zwołana na podstawie konstytucji transjordańskiej.

Berlin, 28 marca. (PAT). Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską minister Hermes wybrany został przez Zjednoczenie niemieckich związków chłopskich prezesem tego Zjednoczenia.

Wiedeń, 28 marca. (PAT). Rada ministrów przyjęła dziś do wiadomości sprawozdanie z rokowań handlowo-politycznych z Polską. Decyzja rządu austrjackiego w tej sprawie nastąpi dopiero po nadejściu zapowiedzianego przez Rząd polski oświadczenia.

Praga, 28 marca. (PAT). Prasa zamieszcza depesze z Warszawy o pomyślnym przebiegu obrad czechosłowacko-polskich w sprawie waloryzacji ceł.

Londyn, 2S marca. (PAT). Dymisja lorda Cave została przyjęta. Stanowisko lorda kanclerza objął sir Douglas Hoog.

Genewa, 28 marca. (AW), Litwinow, który zamierzał pierwotnie wyjechać na urlop do połud. Fracji, zmienił zamiar i wraz z delegacją niemiecką udał się do Berlina, gdzie zabawi kilka dni.

Waszyngton, 28 marca. (PAT). Tutejsze poselstwo czechosłowackie otrzymało projekt traktatu arbitrażowego i pojednawczego. mającego służyć za podstawę rokowań pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Czechosłowacją.

Depesze przedpołudniowe.

KONFERENCJA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Z WICEPREMJEREM BARTLEM.

Warszawa, 29 marca. (AW). Marszałek Piłsudski udał się wczoraj do gmachu Prezydjum Rady Ministrów, gdzie odbył dłuższą konferencję z p. Wicepremjerem Bartlem.

MARSZAŁEK DASZYŃSKI O WSPÓŁPRACY SEJMU Z RZĄDEM.

Warszawa, 29 marca. (AW). Marszałek Daszyński w czasie przyjęcia, jakiego udzielił przedstawicielstwu klubu sprawozdawców parlamentarnych, oświadczył, że osiągnięcie porozumienia między Sejmem i Rządem jest koniecznością, do której będzie zmierzał wszelkiemi siłami.

GŁOSY PRASY O SYTUACJI W SEJMIE.

Warszawa, 29 marca. (AW). „Kurj. Poranny" omawiając usunięcie się „Jedynki" od wyborów prezydjum Sejmu oświadcza, że sytuacja, która wytworzyła się obecnie, staje się absurdalną, gdyż większość, która wytworzyła prezydjum, nie jest wcale istotną większością, ale chwilowem zsumowaniem stronnictw opozycyjnych. Tem stronnictwem sejmowem, które niema przedstawicieli w prezydjum Sejmu, jest właśnie klub bezpartyjny na zasadach współpracy z Rządem. To zabrnięcie w absurd jest rozpaczliwie beznadziejną drogą ratowania parlamentaryzmu i demokracji.

P. Stroński w „Warszawiance" pisze, że większość lewicowa poczuła już w pierwszych dniach obrad sejmowych swą siłę, co uważa p. Stroński za czynnik bardzo ważny, zapowiadający prowadzenie przez lewicę swej własnej polityki. Rozwój wypadków w pierwszych dniach otwarcia nowego Sejmu uważa p. Stroński za dalszy ciąg przewrotu z przed dwu lat.

Wilno, 29 marca. (AW). „Cat" (p. Mackiewicz) omawiając „Słowie" wileńskiem wydarzenia na terenie Izby poselskiej wyraża ubolewanie, iż nowy Sejm niczego nie zapomniał i niczego się nie nauczył. Pierwsze posiedzenie Sejmu było — pisze p. Cat — cynicznem przyznaniem się do niezdarności w pracy. Zastanawiając się nad dalszemi konsekwencjami sytuacji, jaka wytworzyła się wskutek wyboru na marszałka posła Daszyńskiego, autor zaznacza, iż wśród krążących pogłosek przeważały wersje, że Sejm nie będzie rozwiązany. P. Mackiewicz uważa, że właśnie rozwiązanie Sejmu byłoby jedynem wyjściem z sytuacji. Marszałek Piłsudski powiedziak, żechce zrobić ostatnią a nie pierwszą próbę. „Sceny wczorajsze przekonały, że parlament rządzić i pracować nie jest w stanie. Poco więc Sejm ten utrzymywać, poco demoralizować społeczeństwo polskie utrzymywaniem tego ośrodka haseł dezorjentacji i antypaństwowej agitacji. Jest to wielki instytut rozkładu sił państwowych stojący w środku stolicy". Wywody swe kończy p. Mackiewicz następującym zwrotem: „Rozwiązać dziś Sejm oczywiście nie poto, aby Polskę demoralizować nowemi wyborami, lecz poto, by dyktaturę wziął Piłsudski".

Z ostatniej chwili.

DELEGACJA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH U P. MINISTRA SKARBU.

Warszawa, 29 marca. (Tel. wł.). Wczoraj został wręczony Ministrowi Skarbu memorjał z prośbą o zgłoszenie na Radę Ministrów wniosku wypłacenia przed Świętami Wielkanocnemi wszystkim funkcjonarjuszom dodatku wyrównawczego do uposażenia kwietniowego. Dodatek ten winien odpowiadać różnicy między realną wartością płac z lat 1924/25 a obecnem faktycznem uposażeniem Podanie podpisały związki zawodowe pracowników państwowych.

BILETY KOLEJOWE NIE PODROŻEJĄ.

Warszawa, 29 marca. (Tel. wł.). Podwyżka biletów kolejowych, która miała, według poprzednich wiadomości, wejść w życie z dniem 1 kwietnia, została ponownie odroczona. Termin wprowadzenia podwyżki taryfy osobowej nie jest jeszcze ustalony. Wiadomo tylko, że ani od 1 kwietnia, ani w ciągu kwietnia bilety kolejowe nie podrożeją. Również podwyżka taryfy towarowej P. K. P. stanie się aktualną dopiero na jesieni.

ZWIĄZEK PAŃSTWOWO-TWÓRCZEJ PRACY KOBIET.

Warszawa, 29 marca. (Tel. wł.). Na niedzielnym zjeździe demokratycznych komitetów wyborczych kobiet polskich, powstała nowa organizacja kobiet o charakterze polityczno-społecznym i bardzo rozgałęzionych stosunkach w kraju. Jest to „Związek państwowo-twórczej pracy kobiet", który zamierza objąć następujące działy pracy społecznej: 1) opieka nad niemowlęciem, dzieckiem, sierotami i t. d. 2) opieka nad kobietą matką, pracownicą, bezdomną, bezrobotną, walka z handlem żywym towarem i t. d. 3) walka z ciemnotą, 4) szerzenie kultury i zamiłowanie piękna, 5) popieranie wysiłków gospodarczych kobiet, 6) propaganda moralności osobistej i społecznej, poszanowanie dobra państwowego, uświadamianie narodowo-państwowe szerokich sfer. i t. d.

GIEŁDA LWOWSKA środa 28 marca 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		66·50	67·50	67·00
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% I zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skon wert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100			—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.		—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.		—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100			—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100			—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100			—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje. a) Bankowe:		Kwota	Płatna			
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	104·00	106·00	105·00
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	1/2 27	—·—	—·—	—·—
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Cmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	21·75	22·25	22·00
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0·08	13/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	8/1 26	150·00	154·00	152·00
Funty szt.				—·—	—·—	
Szylingi aust.				—·—	—·—	

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 29 marca 1928.

Kursy akcji bez zmiany. Obroty nadal małe z powodu braku zleceń. Usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 29 marca 1928.

Zwyjątkiem hreczki, która nieco podrożała, inne artykuły utrzymują się w cenie. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Lwów, dnia 28 marca 1928.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 54·50—55·50. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 52·75—53·75. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 45·50—46·00 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 43·50—44·50. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 40·75—41·75. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 34·50—35·50. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 39·00—40·00. Kukurudza rumuńska 39·00—39·50. Ziemniaki przemysłowe —·—— ·—. Fasola biała 55·00—60·00. Fasola kolorowa 43·00—46·50. Fasola krasa 55·00—60·00. Groch ½ Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 37·00—38·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·——·—. Wyka 31·00—35·50. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—48·25. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 47·25—48·75. Len 71·25—73·25. Łubin niebieski 24·75—25·75. Rzepak ozimy ex 1927 71·00—73·00. Mąka pszenna 40% 92·00—93·00. Mąka pszenna 50% 81·00—83·00. Mąka żytnia 65% 67·00—68·00 Grysik kukurudziany 60·00—63·00. Mąką kukurudziana 48·00—50·00. Otręby żytnie netto bez worka 30·50—31·00. Otręby pszenne netto bez worka 29·75—30·25. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 89·00—91·00. Kasza jaglana 80·00—84·00. Kasza jęczmienna 64·25—66·25. Pęcak 63·00—64·00. Proso krajowe 46·00—48·00. Makuchy lniane 48·00—49·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 190·00—220·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00—90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80· Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 marca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	359·10	360·00	358·20
Londyn	43·51¾	43·62	43·41
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	—·—	—·—	—·—
Praga	26·41·5	26·48	26·35
Szwajcarja	171·80	172·23	171·37
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Włochy	47·12·5	47·24	47·01

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·00
pożyczka kolejowa —·— —·— 102·50
dolarówka —·— 72·00 71·50
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 28 marca 1928.

Bank Handl.	123·00	Lilpop Rau	41—40·25
Bank Pol.	149·50-148·00	Modrzejów	45·00 44·50
Bank Zachodni	31·00	Norblin	200·00
Bank Zw. Sp. Zar.	85 84	Ostrowiec	87·00—88·50
Spiess	162·50	Pocisk	11 10·85
Warsz. cuk.	72·00	Rudzki	52—52·50
Filej	55·00	Starachowice	62·50-71·50
Węgiel	91·75	Borkowski	19·25
Cegielski	45·00	Spirytus	39·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 28 marca 1928.

Bank Przem.	105	Trzebinia	0·53-0·54
Tohan	13·00	Parowozy	33·00
Pharma	6·75	Azot	5·50
Bank Polski	146·25	Siersza dol.	50·00
Zieleniewski	199·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 27 marca 1928.

Amsterdam	285·75	Bankverein	29·05
Belgrad	12·48	Bodenkredit	125·10
Berlin	169·72	Kreditanstalt	63·70
Bruksela	99·00	Anglobank	—·—
Budapeszt	123·94	Hipoteczny	72·00
Bukareszt	4·31·25	Kompas	0·87
Kopenhaga	190·10	Länderbank	25·10
Londyn	34·63¾	Merkury	26·20
Madryt	119·10	Unionbank	—·—
Medjolan	37·49	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·25	Kolej północna	1035·00
Paryż	27·52	Zivnosteńska	—·—
Praga	21·01½	Czerniowce	60·00
Sofja	5·10·7	Austr. kol. p.	27·50
Sztokholm	190·40	Kolej połudn.	13·30
Warszawa	79·55-79·83	Goleszów	119·00
Zurych	136·70	Cement	61·00
Amerykańskie	708·20	Browary	104·80
Bułgarskie	—·—	Alpiny	40·80
Niemieckie	169·45	Berg n. Hütten	—·—
Francuskie	—·—	Krupp	12·25
Włoskie	37·56	Poldi Hütte	152·50
Jugosłowiańskie	12·40	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	126·30
Czeskie	—·—	Skoda	—·—
Węgierskie	—·—	Siersza	—·—
Szwajcarskie	136·40	Silesia	—·—
Angielskie	—·—	Zieleniewski	14·70
Holenderskie	284·00	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·40
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·526	Galicja	69·60

Renta lutowa	0·61	Nafta	31·20
Renta koronowa	0·421	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	80·90	Rakszawa	—
Tureckie	—·—	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 28 marca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43	20·43
Londyn	25·33⅝	25·33¾
Nowy Jork	5·18·95	5·19
Belgja	72·42	72·42
Włochy	27·42½	27·42
Hiszpanja	87·52½	87·50
Holandja	209·05	209·02½
Berlin	124·12½	124·00⅛
Wiedeń	73·05	73·05
Sztokholm	139·40	139·35
Oslo	138·50	138·55
Kopenhaga	139·05	139·05
Sofja	3·75	3·75
Praga	15·38	15·39
Warszawa	58·25	58·25
Budapeszt	90·67	90·65
Białogród	9·13¼	9·13
Ateny	6·89	6·89
Konstantynopol	2·64	2·64
Bukareszt	3·22	3·22¾
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	222.00¾	222·00¼

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 28 marca 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1023·00
N. Jork	25·40	Praga	75·40
Belgja	354·75	Rumunja	15·00
Włochy	134·25	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489·25	Wiedeń	359·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 28 marca 1928.

N. Jork	488·21	Niemcy	20·41
Holandja	12·12·18	Szwajcarja	25·33·3
Francja	124·02	Praga	164·68
Belgja	34·97	Wiedeń	34·69
Włochy	92·40	Warszawa	43·47

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

NADESŁANE.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 296/27. Rg. B. I. 65. Wpis do rejestru handlowego Firmy Spółkowej. Do rejestru Firm spółkowych oddział B. należy wpisać co następuje: Siedziba firmy filjalnej: Stanisławów — Zakładu głównego: Lwów. Brzmienie firmy: Powszechny Bank Związkowy w Polsce Spółka akcyjna. Postanowieniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, wydanem na zasadzie artykułu 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1919 o zatwierdzeniu i zmianie statutów spółek akcyjnych oraz p. 2. § 15 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1924 o bilansowaniu w złotych oraz określeniu w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw, zobowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych, zezwolono spółce akcyjnej Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A. na przerachowanie kapitału zakładowego na złotych 1,500.000 rozłożonych na 60.000 sztuk akcji na okaziciela opiewających po złotych 25 nom. wart. każda i na odpowiednią zmianę § 8 statutu. Postanowieniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu ogłoszonem w „Monitorze Polskim" Nr. 291 z dnia 20 grudnia 1926 wydanem na zasadzie art. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1919 o zatwierdzeniu i zmianie statutów spółek akcyjnych zezwolono spółce akcyjnej Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A. na zmianę statutu. Zmianie uległo między innymi: a) brzmienie firmy po angielsku, które opiewa: General Banking Corporation of Poland, b) stosunki prawne firmy, w szczególności o ile chodzi o podpis firmowy: W myśl ust. 3 § 14 statutu: „Rada ustala iloma i czyimi podpisami mają być opatrzone zobowiązania, listy i inne dokumenty, wystawione przez Bank". Na podstawie uchwały Rady zawiadowczej Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. z dnia 4 listopada 1926 wykreśla się prawo firmowania spółki ze strony członków rady, pozostawia się natomiast to prawo nadal bez zmiany wszystkim innym dotychczasowym firmantom. Firmę Spółki jakoteż zarejestrowane firmy Zakładów głównych i oddziałów podpisują zatem nadal kollektywnie dwaj dyrektorowie lub dwaj wicedyrektorowie albo jeden dyrektor względnie wicedyrektor łącznie z wicedyrektorem lub prokurentem. Na podstawie postanowienia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 23 grudnia 1926 wydanego na zasadzie art. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1919 o zatwierdzeniu i zmianie statutów spółek akcyjnych powiększono kapitał zakładowy Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. do złotych 2.000.000 podzielonych na 80.000 sztuk akcji po złotych 25 nom. wart. każda, opiewających na okaziciela i zmieniono odpowiednio § 8 statutu. Akcjom III. emisji przyznano uprzywilejowane prawo głosowania, każda akcja III em. (w ilości 20.000 sztuk) daje prawo do jednego głosu, a przy akcjach I i II em. każdych 10 sztuk akcji daje prawo do jednego głosu. Dyrektorem oddziału w Stanisławowie został mianowany Ignacy Teutler. Prokurentami oddziału w Stanisławowie zostali mianowani Aleksander Aleksandrowicz oraz Salamon Wachs. Uchwałą Rady zawiadowczej z dnia 24 kwietnia 1924 zatwierdzoną uchwałą I. zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Spółki z dnia 20 czerwca 1924 kooptowany został do Rady zawiadowczej Spółki Leopold Wellisz generalny dyrektor Modrzejowskich Zakładów górniczo-hutniczych zam. w Warszawie ul. Moniuszki l. 6. Wykreśla się członków Rady zawiadowczej Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. pp. Dra Henryka Szatkowskiego oraz Alberta Koechlin - Hofmanna z powodu śmierci, zaś Augusta Lizaka z powodu ustąpienia. Dzień wpisu: 1 października 1927. 2870

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 31 września 1927.

Firm. 30/28. Rg. A. 48. Zarządza się wpisanie w rejestrze handlowym, w oddziale A. przy firmie „Dudziński Potuczek Rajski wapienniki i kamieniołomy Szaflary i Rogoźnik w Nowym Targu", że w miejsce zmarłego spólnika p. Władysława Dudzińskiego wszedł jako spólnik Władysław Marjan Dudziński i że wobec tego firmę podpisywać będą spólnicy: Władysław Marjan Dudziński, Dr. Witold Potuczek oraz Józef Rajski, a podpisywać będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis conajmniej dwóch z powyżej wymienionych. 2838

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 4 lutego 1928.

Firm. 7/28. W rejestrze handlowym przy firmie: Pierwsza Podhalańska fabryka likierów i hurtowny skład win zagranicznych Abraham Ullman w Nowym Sączu, wpisano, że firma ta obecnie brzmi: „Likwin" Fabryka likierów, win, miodu, i soków owocowych w Nowym Sączu.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 7 stycznia 1928. 2839

Firm. 231/27. C. III. 63. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Mrażnica. Brzmienie firmy: „Delta" Towarzystwo naftowe w Mrażnicy Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie interesów naftowych a wszczególności nabywanie i pozbywanie terenów naftowych tudzież udziałów netto i brutto, eksploatacja terenów na rachunek własny i rachunek osób trzecich, zakładanie rurociągów i rafinerii, kupna i sprzedaż narzędzi wiertniczych, ogółem prowadzenie wszelkich interesów wchodzących w zakres przemysłu i handlu naftowego i z tym przemysłem i handlem związanych innych interesów a specjalnie też eksploatacja na własny rachunek terenu naftowego w Gminie Mrażnica obejmującego pola naftowe „Nunia Rozkosz, Doboj I., Doboj II. i Bojanów" księgi naftowej w Drohobyczu. Forma spółki: kontrakt spółki we formie aktu notarjalnego z daty Lwów 9 lipca 1927. Zawiadowcy: 1) Stanisław hr. Komorowski w Bojanowie, 2) Karol Larski we Lwowie ul. Sakramentek i 3) inż. Zygmunt Sussman z Borysławia. Kapitał zakładowy: 20.000 zł. i został pełno wpłacony. Czas trwania spółki: nieograniczony. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilją lub wydrukowaną albo przez kogokolwiek napisaną nazwą firmy, albo dwaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurzysta z dodatkiem wskazującym prokurę kolektywnie wypiszą swe nazwiska. Prokurę udzielono: p. Franciszkowi Bachmanowi we Lwowie ul. Janowska l. 75. Dzień wpisu: 16 sierpnia 1927. 2850

Sąd okręgowy i. handlowy Oddział V.
Sambor, dnia 16 lipca 1927.

Firm. 509/27. Nr. spółdzielni 61. Zmiany i dodatki do wpisanej już Spółdzielni. Siedziba firmy: Buczacz. Brzmienie firmy: Spółdzielnia księgarniana i przyborów szkolnych nauczycielstwa Szkół powszechnych, Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną poręką. Zmiana brzmienia firmy: Spółdzielnia księgarniana i przyborów szkolnych nauczycielstwa Szkół powszechnych w Buczaczu Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością. Członkami zarządu wybrano: Michała Wrzaka, Michała Białousa, Józefa Grabowskiego oraz jako zastępcę Karola Znamirowskiego. Zmiana statutu: Zmieniono § 1 odnośnie do brzmienia firmy. Zmieniono §§ 12 i 15 nadając następujące brzmienie: „§ 12 członek obowiązany jest: a) wpłacić wpisowe w wysokości 1 zł., b) odpowiedzialność członków za zobowiązanie Spółdzielni jest nieograniczona". „§ 15. Udział wynosi 50 zł. Każdy członek obowiązany jest na poczet tego udziału wpłacić gotówkę przy zapisywaniu się do Spółdzielni najmniej kwotę 25 zł. pozostałą zaś resztę obowiązany jest płacić najpóźniej w ciągu 2 lat". Data wpisu: 5 stycznia 1928. 2867

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 1 grudnia 1927.

Firm. 471/27. Rg. A. II. 640. Wpis do rejestru spółek jawnych. Do rejestru Oddział A. należy wpisać w drodze rekonstrukcji co następuje: Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Józef Hornik i brat, po niemiecku Josef Hornik et. Bruder. Przedmiot przedsiębiorstwa: pośrednictwo w handlu zboża i produktów młynarskich. Forma spółki: jawna. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Józef Hornik i Wilhelm Hornik ajenci w Stanisławowie. Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni każdy ze spólników samoistnie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że każdy ze spólników podpisuje: Józef Hornik i brat, po niemiecku Josef Hornik et. Bruder. Prokurę udzielono Betty Hornikowej, która samoistnie zastępować i podsaniu się do Spółdzielni najmniej kwotę 25 zł. Hornik i brat, Betty Hornik, ppa Józef Hornik et Bruder, Betty Hornik. Data wpisu: 17 grudnia 1927. 2866

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 4 listopada 1927.

Firm. 402/27. Rg. C. II. 400. Wpis do rejestru handlowego Spółek z ogr. odpow. 1) Siedziba firmy: Stanisławów. 2) Brzmienie firmy: Elektryczne światło spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Po rusku: Elektryczne Świtło Spiłka z obmeżenoju porukoju. Spółka ta opiera się na kontrakcie spółki z daty Stanisławów dnia 1 września 1927 zawartym we formie aktu notarjalnego do Irep. 11646. Czas trwania spółki: Czas trwania spółki jest nieograniczony. Cel i przedmiot przedsiębiorstwa Spółki stanowi: a) eksploatacja elektrowni urządzonej w gmachu Warszawa w Stanisławowie przez wytwarzanie, dostarczanie i sprzedaż energji elektrycznej tudzież instalacja i sprzedaż przewodów i materjałów elektrycznych i technicznych wszelkiego rodzaju na obszarze miasta Stanisławowa. b) zakładanie, nabywanie lub wydzierżawienie elektrowni innych tak w mieście Stanisławów jakoteż innych miejscowościach na obszarze Małopolski. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 20.000 zł., wyraźnie dwadzieścia tysięcy złotych w całości do kasy Spółki wpłacony. Zawiadowcą spółki ustanowionym został Jakób Kowalski profesor gimnazjalny w Stanisławowie ul. Matejki 5. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wydrukowanem, wyciśniętem stampilą lub przez kogokolwiekbądź wypisanem brzmieniem firmy umieści swój podpis zawiadowca spółki bądź też ustanowiony prokurzysta Spółki. Data wpisu: 5 września 1927. 2865

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 2 września 1927.

Firm. 68/27. Rg. A. I. 249. Wykreślenie firmy z rejestru firm spółkowych należy wykreślić: 1) Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie: Benno Susmann i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel manufakturą i towarami tekstylnemi. Z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa. Dzień wpisu9 marca 1927. 2864

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 5 marca 1927.

KURATELE.

L. 7/27/7. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą podpisanego Sądu z dnia 17 września 1927 L. 7/6/27 pozbawiono całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej Jana Felyszyna rolnika z Łuczan. Kuratorem ustanowiono Andreja Felyszyna rolnika z Łuczan.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Chodorów, 15 października 1927. 2872

LICYTACJE.

E. V. 933/27/13. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Kopalni węgla „Halina" w Niwce odbędzie się dnia 18 maja 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 78 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Drohobycz Lisznia whl. a) 668 pb. 963 pgr. 3615, 3616/1 i 72496 łącznego obszaru 380 sążni, pb. 962 i pgr. 2477, 3617/1, 3617/4 księga gruntowa Drohobycz Lisznia whl. b) 1/2 647, 3616/2, 2617/2 obszaru 169 sążni tworzącego jedną realność. Na pb. 962 pobudowany jest dom mieszkalny i komórki wartość szacunkowa 7524 zł. 50 gr., najniższa oferta 4926 zł. Do realności whl. 647 ks. gr. Drohobycz-Lisznia należą następujące przynależności: 7 jasionów oszacowane na 7 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2856

Sąd powiatowy Oddział V.
Drohobycz, dnia 16 marca 1928.

E. 623/27. Dnia 28 czerwca 1928 godzina 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja całych realności whl. 96 i 293 oraz połowy whl. 95, gminy Czeremcha. Realność ta oceniona jest na 3070 zł. 52 gr. Najniższa oferta wynosi 2047 zł. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta tej sprawy przejrzeć można w tutejszym Sądzie biuro Nr. 8. 2857

Sąd powiatowy, Oddział III.
Rymanów, dnia 23 lutego 1928.

E. 6008/27. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 15 maja 1928 godzina 10 rano licytacja: 1) 3/16 z 3/36 części realności whl. 46, 2) 3/16 części realności whl. 256, 3) 3/16 z 1/3 części realności whl. 333, 4) 3/16 z 1/3 części realności whl. 1322 gminy Dobraczyn. Wartość szacunkowa wynosi ad 1) 244 zł. 17 gr., 2) 291 zł. 87 gr., 3) 63 zł. 85 gr., 4) 54 zł. 73 gr. Najniższa oferta wynosi ad 1) 162 zł. 78 gr., 2) 194 zł. 58 gr., 3) 42 zł. 58 gr. 4) 36 zł. 50 gr. 2858

Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 15 marca 1928.

E. V. 2463/27/8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Jana Kadernóżki, kupca we Lwowie odbędzie się dnia 18 maja 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 78 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Drohobycz Lisznia whl. 1/2 908. W skład tej realności wchodzi pb. 2801 obszaru 971 m. kw. na której pobudowany jest dom parterowy z cegieł i budynek gospodarczy, wartość szacunkowa 32988 zł. 60 gr., najniższa oferta 16494 zł. 30 gr. Do realności whl. 908 ks. gr. gm. Drohobycz-Lisznia należą następujące przynależności: ogrodzenie, studnia i drzewa owocowe oszacowane na 1349 zł. 10 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział V. 2855
Drohobycz, dnia 16 marca 1928.

E. 5003/27. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 8 maja 1928 godzina 9 rano licytacja: 1) połowy realności whl. 1416 gminy Sokal, ocenionej na 4000 zł., 2) połowy realności whl. 5160 gminy Sokal, ocenionej na 75 zł. Najniższa oferta wynosi ad 1) 2000 zł., ad 2) 37 zł. 50 gr. 2859

Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 15 marca 1928.

E. 1861/26. Edykt licytacyjny. Dnia 3 kwietnia 1928 godzina 9 rano w biurze 3 w tutejszym Sądzie odbędzie się licytacja I. pgr. 2097 rola whl. 851 II. 24/140 części pgr. 2174/31 las whl. 702 III. 1/8 + 24/1120 części pgr. 2173/17, 2173/18 las obj. whl. 1014 gminy Bożyków wartość ad I. wynosi 900 zł., ad II. 13 zł. 71 gr., ad III. 95 zł. 17 gr., zaś najniższa oferta ad I. 600 zł., ad II. 9 zł. 14 gr., ad III. 64 zł. 44 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można w tut. Sądzie biuro 3. 2873

Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 20 stycznia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 4358. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, że wdrożył postępowanie sprostowawcze w celu odnowienia zniszczonej księgi gruntowej dla dóbr: 1) Kluwińce, położonych w gminie katastralnej Kluwińce w okręgu Sądu powiatowego Kopyczyńce, objętych wykazem hipotecznym L. 127, 2) Szutromińce, położonych w gminie katastralnej Szutromińce w okręgu Sądu powiatowego Tłuste, objętych wykazem hipoecznym L. 302, 3) Filipkowce część II. poołżonych w gminie katastralnej Filipkowce w okręgu Sądu powiatowego Mielnica, objętych wykazem hipotecznym L. 53, 4) Trawna Wielka, położonych w gminie katastralnej Połowce w okręgu Sądu powiatowego Czortków, objętych wykazem hipotecznym L. 392, 5) Oparszczyzna, położonych w gminie katastralnej Krzyweńkie, objętych wykazem hipotecznym L. 24, 6) Krzyweńkie, położonych w gminie katastralnej Krzyweńkie, objętych wykazem hipotecznym L. 25, — i 7) Wasylków, położonych w gminie katastralnej Wasylków, objętych wykazem hipotecznymL. 48, — a to wymienionych pod 5, 6 i 7 w obrębie Sądu powiatowego Husiatyn, tudzież w celu uzupełnienia księgi gruntowej dla dóbr Biała Nowa, położonych w gminie katastralnej Biała, w obrębie Sądu powiatowego Czortków, objętych wykazem hipotecznym L. 151 przez wpisanie niewpisanych dotąd do tego wykazu hipotecznego parcel gruntowych 2771/5, 2771/6, 4265, 4266, 4267. Powyższe wykazy hipoteczne przeglądać można w Sądzie okręgowym w Czortkowie i najdalej do dnia 15 lipca 1928 w tymże Sądzie wnosić wszelkie zgłoszenia w myśl § 7 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 dz. p. p.

Lwów, dnia 14 marca 1928 r. 2790

L. 9653. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze z powodu odnowienia zniszczonych części ksiąg gruntowych gmin Dolina i Chomiakówka ad Jagielnica, położonych w okręgu Sądu powiatowego w Czortkowie, i wzywa do wnoszenia wszelkich zgłoszeń w myśl § 7 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 dz. u. w Sądzie powiatowym w Czortkowie najdalej do dnia 15 lipca 1928. 2789

Lwów, 19 marca 1928.

Cg. I. b. 67/28. Edykt. Strona powodowa Mikołaj Tomków w Chodaczkowie małym wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Stefan Wodiany i tow. o uznanie i wpis prawa własności do L. cz. Cg. I. b. 67/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 6 kwietnia 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie Nr. 8. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Konstantego Mironowicza w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2871

Sąd okręgowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 13 marca 1928.

Cg. Ia 174/28/1. Edykt. Strona powodowa Józef Chmura rolnik w Grodzisku dolnem wniósł skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomemu z miejsca pobytu Jakóbowi Chmurze ostatnio zamieszkałemu w Grodzisku dolnem o zapłatę 5 dolarów 33 ct. i 98 zł. zpn. I. audjencja wyznaczoną została na dzień 26 marca 1928 godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 43 II. piętro. Ponieważ miejsce pobytu Jakóba Chmury jest nieznane ustanawia się Dra Stanisława Frühlinga adwokata w Rzeszowie kuratorem który go będzie zastępował w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 2863

Sąd okręgowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 1 marca 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 31/27/34. Zastanowienie postępowania ugodowego. Zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone na wniosek dłużnika Wolfa Furchtsama w Wolance. 2849

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 3 grudnia 1927.

Sa. 1/28/133. W sprawie firmy Klimowicz i Wyderka we Lwowie odracza się audjencję ugodową na 3 kwietnia 1928 godzina jedenasta.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. 2832
Lwów, 27 marca 1928.

Sa. 4/25/26. Zatwierdza się ugodę na audjencji ugodowej dnia 28 kwietnia 1925 zawartą przez dłużnika Hermana Sussmana ze swymi wierzycielami. 2833

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 22 sierpnia 1925.

Sa. 28/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Jakóba Weissa i Izydora Kohna we Lwowie firma wpisanego w rejestrze handlowym pod „Kohn i Ska" we Lwowie. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego cywilnego we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Józef Meller, adwokat we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 14 maja 1928 o godz. 11 przedp. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 maja 1928. 2834

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 26 marca 1928.

Sa. 103/27/11. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 7 marca 1928 między dłużnikiem Abrahamem Strassnerem kupcem we Lwowie a jego wierzycielami. 2835

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 13 marca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 74/27/2. Edykt. Wojciech Witusik, syn Macieja i Katarzyny z Mastejów urodzony 15 marca 1884 w Kaczorowach szeregowiec w XIV dywizji wojsk byłych austriackich miał zemrzeć pod Chełmem w dniu 30 sierpnia 1915. Celem przeprowadzenia dowodu śmierci wzywa się wszystkich, którzyby mieli wiadomości w tej sprawie, by do trzech miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu zgłosili się ustnie lub pisemnie w Sądzie okręgowym w Jaśle i wiadomości swe podali. 2837

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 11 czerwca 1927.

Wydział powiatowy
L. p. 999.

Sambor, dnia 22 marca 1928.

KONKURS

Wydział Powiatowy w Samborze ogłasza konkurs na posadę 2 nadzorców drogowych z poborami XI grupy urzędników państwowych wraz z dodatkiem komunalnym i ryczałtem na objazdy.

Do podania należy dołączyć:

1) Curriculum vitae;
2) Metrykę;
3) Świadectwo ukończenia szkoły nadzorców drogowych przy O. D. R. P.;
4) Ewentualne świadectwo praktyki.

Termin wnoszenia podań upływa 15 kwietnia 1928.

Kierownik Tymczasowego Zarządu
Starosta (—) **Lenczewski.**

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację uprawniającą do prowadzenia motocykli wystawioną na nazwisko Witold Romer. 2836

Ogłoszenia prywatne.

„Drukarnia Polska", Lwów. ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.